Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 17

POZ

Warszawa, środa 16 stycznia 1935 r.

ABC NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

10 GROSZY

O suwerenne prawa narodu

Dyskusja w Senacie nad projektem Konstytucji

Senat przystąpił na wczorajszem plenarnem posiedzeniu do dyskusji nad opracowanym przez większość rządową projektu nowej konstytucji. Posiedzeniu postanowiono widocznie nadać uroczysty charakter, gdyż przybyli na nie wszyscy członkowie rządu z p. premjerem Kozłowskim na czele, z wyjątkiem p. Ministra Spraw Wojskowych, oraz bawiącego w Genewie pułk. Becka. Obradom przysłuchują się również byli premjerzy Prystor i Jędrzejewicz, oraz twórcy projektu pp. Sławek i Car.

Natomiast zainteresowanie opinji nowym projektem, jest zdaje się niewielkie, jeżeli sądzić z udziału publiczności na galerji, która świeciła pustkami. Zrazu było na galerji zaledwie 19 osób, wraz z woźnymi i strażą marszałkowską. Nieco później przyszły uczenice pensji żeńskiej p. Szachmajerowej, gdzie uczą się między innemi obie córki p. Marszałka Piłsudskiego.

Po załatwieniu wstępnych formalności i złożeniu ślubowania przez kilku nowych senatorów marszałek Raczkiewicz udzielił głosu referentowi projektu hr. Rostworowskiemu.

Dwa rodzaje zarzutów

Referent omówił obszernie znane już z obrad komisji konstytucyjnej zasady projektu, który cechuje zdaniem jego „wielki umiar i ostrożność“. Oświadcza, że zostawia na boku zarzuty wysuwane tak w komisji, jak i w prasie, że projekt niszczy zasadę przedstawicielstwa narodowego i ubezwładnia Sejm. Natomiast co do zarzutu, że nowa konstytucja ma na celu ograniczenie praw obywatelskich, przekreślenie wolności jednostek, że opierać chce państwo nie na czynnej współpracy szerokich mas, lecz na biernem ich posłuszeństwie, to uważa, że zarzut ten jest niezrozumieniem ducha projektu i kategorycznie go odpiera.

Omawia następnie proponowane zmiany podkreślając, że uzgodnił je z p. Carem i Blokiem B. B.

Sen. Jundziłł (B. B.) wyraża zadowolenie, że projekt konstytucji „szczęśliwie wyzbywa się fizycznego pojęcia woli ludu jako źródła władzy. Cel państwa staje się ponad cele jednostki“.

Stanowisko Klubu Narodowego

Imieniem Kl. Narodowego sen. Głąbiński na początku przemówienia stwierdza, że Klub Narodowy trwa w przekonaniu, iż formalności wymagane do uchwalenia Konstytucji nie zostały zachowane, a także, że wnioski komisji senackiej wychodzą poza zakres projektu sejmowego i wprowadzają rzecz zupełnie nową, mianowicie sprawę organicznego statutu śląskiego. Na tem formalnem zastrzeżeniu Klub Narodowy obecnie poprzestanie.

Cofnięcie się wstecz

Przechodząc do samego projektu, sen. Głąbiński podnosi, że jeżeli można mówić o syntezie systemów ustrojowych, które nam są znane, to tylko o syntezie państwa liberalnego i dawnego absolutyzmu. Projekt, który mamy przed sobą, wcale nie jest taką syntezą, jest on raczej cofnięciem się do tej idei państwa, która panowała przez kilka stuleci, mianowcie do państwa absolutnego.

O co chodzi?

Z oświadczenia w komisji sejmowej i z innych oświadczeń wiemy, że w tej Konstytucj chodzi jedynie o to, aby ubrać w formę prawną ten stan polityczny, jaki istnieje po przewrocie z 1926 r. Jeżeli więc chodzi o jakieś tradycje rodzime, to są one bardzo niedawnej daty. Odkąd Klub Narodowy przekonał się, że chodzi tylko o formalne uświęcenie dotychczasowego stanu rzeczy, zajął stanowisko negatywne, gdyż wie, że stan obecny doprowadza do coraz większego zobojętnienia ludności dla spraw publicznych, co jest szkodliwe dla potęgi państwa w bliskiej przyszłości.

Państwo jest dziełem narodu

Póki Klub BB. przedstawiał wnioski, zmierzające tylko do naprawy Konstytucji i do wzmocnienia władzy głowy państwa, zasadniczo byliśmy za tem, gdyż byliśmy za tem od samego początku istnienia Polski odrodzonej. W projekcie obecnym widzimy kardynalną wadę w tem, że zupełnie ignoruje to, iż państwo polskie jest przedewszystkiem dziełem narodu polskiego.

W projekcie powiedziane jest, że państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli. Tak być powinno, ale jeżeli obywatel nie widzi najwyższego dobra w tem państwie? Są obywatele u nas, którzy jawnie głoszą, że mają inne ideały i chcą innego państwa.

W projekcie niema narodu polskiego i nie jest on źródłem prawa, a na jego miejsce wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej i on jest źródłem prawa.

Wszechwładza Prezydenta

Władza Prezydenta według tego projektu jest większa, aniżeli panującego w państwie konstytucyjnem. Decyduje on o wojnie i pokoju, ma władzę ustawodawczą w formie dekretu, które niekiedy mają większą moc, niż ustawy. Ma decydujący wpływ na ustawodawstwo, ma prawo veta i rozwiązania Sejmu, a nie ma obowiązku ogłaszać ustaw w pewnym terminie, więc może ich wcale nie ogłaszać. Prezydent ma także wielki wpływ na sądownictwo, co jest rzeczą, której unikają inne konstytucje.

Naród odzyska swe prawa

W projekcie przywrócono niektóre prawa obywatelskie, jak wolność osobistą, tajemnice korespondencji i nietykalność mieszkania. Lecz przez umieszczenie tych trzech praw, inne prawa, jak: swobodne wyrażanie swych przekonań w słowie i piśmie, bezpłatna nauka w szkołach powszechnych, prawo wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez urzędników i inne, zostały niejako skreślone. Kontrola państwa stanie się według tego projektu organem administracyjnym. To są kardynalne wady, których usunąć za pomocą poprawek nie można. Wobec tego, że te wady są tak istotne, nie możemy nawet brać udziału w dyskusji szczegółowej i głosować nad poprawkami, z których część jest zupełnie słuszna. Wiemy, że projekt będzie uchwalony, wierzymy jednak mocno, że naród polski przyjdzie do swego prawa, że nadejdzie czas, oby niedaleki, kiedy Konstytucja ta będzie zmieniona na formę syntezy, jaką będzie państwo narodowe.

Oklaski na prawicy.

Na tem o godz. 2-ej przerwano obrady do godz. 4 pp.

Protest Sejmu Śląskiego

przeciw naruszeniu jego praw

Sejm Śląski uchwalił dnia 15 b.m. uroczysty protest przeciwko naruszeniu jego praw przez poprawkę, którą w projekcie zmiany konstytucji wprowadziła większość komisji senackiej na wniosek referenta hr. Rostworowskiego.

Poprawka ta przekreśla bowiem postanowienie ustawy z r. 1920, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, iż statutu tego zmienić nie wolno bez zgody Sejmu śląskiego.

Protest uchwalono w Sejmie Śląskim ogromną większością głosów, gdyż spośród 20 zasiadających tam przedstawicieli obozu rządowego głosowało przeciw niemu tylko 7 posłów, reszta zaś usunęła się w kuluary, lub powstrzymała się od głosowania.

Marszałek Sejmu Śląskiego, p. Wolny, przyjechał wczoraj do Warszawy i złożył protest pp. marszałkom.

Niespodziewana zwyżka dolara

o 4 grosze w jednym dniu

Wczorajsze zebrania giełd europejskich pozostawały pod znakiem nieoczekiwanej olbrzymiej zwyżki dewizy na Nowy Jork, którą w Warszawie notowano 5,34 i pół wobec 5,30 i trzy ósme przedwczoraj.

Zwyżka ta wyśrubowała kurs dolara o wiele powyżej t. zw. górnego punktu złota. Przypomnieć należy, że od czasu reformy walutowej z końca stycznia r. ub., kursy dolara kształtują się według zasad obowiązujących przy walutach złotych t. zn. obracają się w granicach t. zw. punktów złotych. Z chwilą, gdy przy zwyżce ponad górny punkt złota opłacalny staje się wywóz złota z pewnego kraju do Stanów Zjednoczonych, rozpoczyna się przypływ złota do Ameryki, który uniemożliwia poważniejszą zwyżkę dolara powyżej owej górnej granicy.

Dopiero w razie jakichś posunięć poszczególnych państw w kierunku zahamowania odpływu złota, względnie zaniechania przez Stany Zjednoczone przyjmowania złota zagranicznego, owa „klapa bezpieczeństwa“, którą są operacje złotem, przestałaby działać i kurs dolara mógłby się kształtować w granicach szerszych, niż nakreślone punktami złotemi.

Jeżeli chodzi o powody obecnej zwyżki dolara, upatrywane są one w przesłankach natury psychologicznej. Chodzi tu o pogłoski, jakoby było możliwem przywrócenie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych klauzuli złota, jak również o pogłoski w sprawie rokowań francusko - amerykańskich na temat stabilizacji dolara. Bardziej jednak zastanawiające zjawisko olbrzymiej zwyżki dolara ponad górny punkt złota. Ostateczne wyświetlenie tej sprawy nie jest na razie możliwe, jednak z informacyj, nadchodzących z zachodu Europy, warto zwrócić uwagę na jedną, a mianowicie, że w dniu wczorajszym nie zanotowano tranzakcyj wywozowych złota do Stanów Zjednoczonych. Jest to zupełnie niezrozumiałe, zważywszy na fakt, że już w dniu wczorajszym wywóz złota np. z Francji do Ameryki był opłacalny. Jeżeliby mimo olbrzymich zysków, jakie w chwili obecnej mogą ciągnąć ze sprzedaży złota do Ameryki spekulanci zachodnio - europejscy, w najbliższym czasie wywóz złota do Stanów Zjednoczonych nie zotstał podjęty z tych kilku krajów, gdzie podobne tranzakcje są możliwe (głównie kraje zachodniej Europy), znaczyłoby to, że w polityce finansowej Stanów Zjednoczonych nastąpiły pewne przesunięcia, o których w tej chwili brak informacyj, a które sprowadzałyby się do utrudnienia przywozu złota do Stanów Zjednoczonych.

W każdym razie już najprawdopodobniej kształtowanie się dolara w dniu dzisiejszym w dużej mierze wyjaśni te wątpliwości.

Nieoczekiwane zahamowanie w Genewie

Rada Ligi odroczyła swe posiedzenie na którem miała zadecydować o losach Saary

GENEWA, 16.1. Komisja plebiscytowa dla Zagłębia Saary przybyła dziś do Genewy w południe. Komisja podróżowała specjalnym wagonem mieszanym, w którym obok przedziału dla pasażerów był przedział dla bagażu. Tam umieszczono skrzynie, zawierające kartki do głosowania.

Od Bazylei wagon eskortowany był przez żandarmerję szwajcarską, która zluzowała strzelców francuskich, tworzących eskortę podczas przejazdu komisji przez Francję.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu komisji przedstawiciele komisji Ligi Narodów i liczni dziennikarze.

Wagon został odstawiony na boczny tor, aż do powzięcia decyzji przez Komitet 3-ch co do losów kartek głosujących. Najprawdopodobniej zostaną one spalone.

Wstrzymanie posiedzenia

GENEWA, 16.1 (PAT). Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołane na dziś popołudniu zostało niespodziewanie w ostatniej chwili odwołane. Na posiedzeniu tem Rada miała powziąć decyzję zasadniczą co do przyłączenia Saary do Niemiec.

BERLIN, 16.1 (PAT). Dziś w południe Niemieckie Biuro Informacyjne przyniosło z Genewy wiadomość, że zapowiedziane na godz. 16-tą posiedzenie Rady zostało nagle odroczone. Narazie niewiadomo, czy chodzi tu tylko o krótkie odroczenie.

Niepokój w Niemczech

Jak zaznacza dalej komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego w kołach Ligi słychać, że powstały pewne trudności i że prowadzone są nowe rokowania podobno również z Niemcami ponad raportem, który ma zostać przedłożony przez Komitet 3-ch. Dotychczas pewne koła Ligi zachowywały się tak, jakgdyby zupełnie wystarczało narazie powziąć decyzję zasadniczą w sprawie przyszłej suwerenności w Zagłębiu Saary. Natomiast inne szczegóły, dotyczące ustalenia terminu i t. d. odroczyć na później. Obecnie niema tej pewności. Niespodziane odroczenie wywołało w pałacu Ligi, jak zaznacza komunikat, wielkie napięcie. W kołach Ligi mówi się, że Niemcy domagają się z całą bezwzględnością ustalenia terminu przyłączenia Zagłębia Saary.

Wskutek żądań Francji

Jak donosi korespondent genewski „Berliner Tageblattu“, odroczenie spowodowane jest przez wysunięcie przez Francję pewnych postulatów, od których spełnienia koła francuskie uzależniają ustalenie terminu. Według korespondenta w Genewie uwagę zwraca depesza Havasa z Londynu, że gabinet angielski zaniepokojony jest odroczeniem terminu i obawia się nowych napięć oraz zakłócenia spokoju w Saarze. Koła londyńskie wyrażać mają zapatrywania, że postanowienia o zdemilitaryzowaniu lewego brzegu Renu muszą zostać zastosowane również do obszaru Saary.

Niemcom się śpieszy

LONDYN, 16.1 (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina: Rząd niemiecki nalega wobec Ligi Narodów na przyśpieszenie przekazania Saary władzom Rzeszy, wskazując, że winno na tem zależeć wszystkim państwom zainteresowanym. Odpowiednią demarche uczynił konsul niemiecki w Genewie, Krull, wobec bar. Aloisi'ego, jako przewodniczącego Komitetu 3-ch do sprawy Zagłębia Saary.

Laval przypomina o Traktacie Wersalskim

PARYŻ, 16.1 (PAT). St. Brice w korespondencji z Genewy pisze w „Le Journal“, że na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi min. Laval skorzysta ze sposobności, aby przypomnieć, iż istnieje jeszcze część piąta Traktatu Wersalskiego i że terytorjum Saary stanowi część strefy zdemilitaryzowanej.

Przyłączenie tego terytorjum do Niemiec nakłada na Rzeszę obowiązek respektowania tych zobowiązań.

To przypomnienie—podkreśla publicysta — jest szczególnie na czasie w chwili, gdy Anglja kontynuuje swą kampanję za zniesieniem klauzul militarnych.

Decyzja dziś

PARYŻ, 16.1 (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że według opinji kół politycznych francuskich posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone sprawom Saary, odbędzie się jutro, w czwartek.

Rada Ligi — według tej opinji — powećmie zasadniczą uchwałę o połączeniu Zagłębia Saary z Rzeszą Niemiecką i wyznaczy dzień, w którym dokonany będzie akt wcielenia. Dzień ten przypadnie na początek lutego po uregulowaniu zagadnień okresu przejściowego, zgodnie z umową, zawartą w Rzymie w grudniu 1934 r.

Likwidacja Sowpoltorgu

Rozpoczęta została ostateczna likwidacja Sowpoltorgu wobec osiągnięcia porozumienia co do rozrachunków pomiędzy akcjonarjuszami polskimi i sowieckimi.

Sowiety pokryły należność udziałowców polskich z tytułu kapitału zakładowego częściowo w gotówce, częściowo zaś wekslami i towarami znajdującemi się w Polsce. Przekazano na rachunek polskich akcjonarjuszów 64.000 rubli w złocie gotówką, co stanowi około 300.000 złotych. Pozatem Sowiety wystawiły weksle na 200.000 rubli w złocie z terminem płatności jednorocznym. Pozostałą część należności stanowią aktywa Sowpoltorgu w Polsce.

Według przewidywań całość nie pokryje jednakże udziału w kapitale zakładowym, wynoszącym 500.000 rubli w złocie.

Sam sobie wypłacał pensję

Fałszując kwity magistrackie

B. urzędnik Inspekcji Handlowej Magistratu m. Warszawy, Jerzy Dunin-Borkowski, odpowiadał przed sądem, oskarżony o defraudacje około 1200 zł.

Borkowski, przyjmując wpłaty od klientów Inspekcji Handlowej, manipulował kwitarjuszem w ten sposób, że nie wpisywał całego szeregu pozycyj, „zapominając“ podłożyć kalkę. Klient otrzymywał dzięki temu pokwitowanie na pełną, wpłaconą kwotę, ale w kwitarjuszu nie było ani śladu tranzakcji.

Kontrola wykryła nadużycia i chociaż Borkowski pokrył brakującą sumę, miał on wczoraj przykry proces o przywłaszczenie.

Oskarżony przyznał się do winy i podał dosyć oryginalne powody swego czynu. Oświadczył bowiem, że do przestępstwa pchnął go sam Magistrat, który nie wypłacał należnych poborów. Nie mając środków do życia, sięgnął do kasy miejskiej.

Sędzia Lewandowski rozpatrzywszy sprawę ogłosił wyrok skazujący Dunin-Borkowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem. W motywach sąd podkreślił, że niski wymiar kary zastosował ze względu na starszy wiek oskarżonego, jego dotychczasową nieposzlakowaną przeszłość, okazaną skruchę oraz z uwagi na to, że zdefraudowane pieniądze zwrócił kasie miejskiej.

Manifestacje komunistyczne

W dniu 21 stycznia przypada święto zwane „Trzech L.“, urządzane przez komunistów ku czci Lenina, Liebknechta i Luxemburg. W związku z nadchodzącem „świętem“, komuniści warszawscy rozwinęli ożywioną działalność usiłując doprowadzić do ekscesów i manifestacyj.

Aresztowania

macherów paszportowych

Stołeczna policja śledcza przeprowadziła w ciągu ostatnich dni po szczegółowych obserwacjach nowe rewizje i aresztowania wśród t. zw. macherów paszportowych, tj. fałszerzy, zajmujących się przemytem ludzi zagranicę.

Dzisiejszej nocy funkcjonarjusze stołecznego urzędu śledczego po uprzednich obserwacjach obstawili dom przy ul. Dzielnej 53 i wkroczyli do mieszkania podejrzanego o udzielanie schronienia oszustom paszportowym Mejlocha Bajgielmana. W czasie rewizji aresztowano ukrywającego się w tem mieszkaniu znanego fałszerza Moszka Cieszkowskiego, zamieszkałego przy ul. Niskiej 62 i znanego pod przezwiskiem Moszek Bajlis.

W wyniku przeprowadzonej rewizji zakwestjonowano materjał obciążający, gotowe paszporty i blankiety misternie podrobione przez fałszerzy. Zarówno Bajgielmana jak i Cieszkowskiego aresztowano i przewieziono do aresztu policji do dyspozycji sędziego śledczego, prowadzącego w tej sprawie śledztwo od dłuższego czasu.

O modernizację naszej armji

Dyskusja w Komisji Sejmu nad budżetem M. S. Wojsk.

Sejmowa komisja budżetowa poświęciła wczorajszy dzień obradom nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. W świadomości wszystkich ugrupowań politycznych tkwi głęboko przeświadczenie, iż sprawa siły zbrojnej państwa jest wspólną sprawą całego narodu, wobec czego dyskusja nad tym budżetem jest ściśle rzeczowa i pozbawiona ostrzejszych momentów politycznych.

Ref. posła Ducha

Trzy czynniki

Referent budżetu pos. Duch (BB) stwierdza na wstępie, że wysokość jego pozostaje w niezmieniona tj. wynosi 768 milj. zł. jakkolwiek ogólny budżet państwa uległ redukcji o przeszło 200 milj. zł.

O wartości wojska rozstrzygają trzy zasadnicze czynniki: stan moralny armji, wyszkolenie bojowe żołnierza i stan uzbrojenia oraz zaopatrzenia armji.

Armja polska znajduje się w lepszem położeniu co do dwóch pierwszych czynników, słabiej natomiast przedstawia się stosunkowo materjałowe zaopatrzenia armji, szczególnie w porównaniu z innemi państwami. Gdy wydatki wojska, przypadające na jednego żołnierza wynoszą w Niemczech 12.256 zł. (w r. 1913 tylko 5.220 zł.), w Sowietach 11.742 zł., w Polsce zaś 2.805 zł. Polska zajmuje ósme miejsce, odbiegające bardzo daleko od jej sąsiadów na wschodzie i na zachodzie.

Aby podołać wzrastającym potrzebom wojska Minister Spraw Wojskowych zarządził: 1) oszczędnościową przebudowę wewnętrznej struktury organizacyjnej M.S.Wojsk., 2) likwidację szeregu jednostek o charakterze administracyjnym, 3) komasację jednostek o niekoniecznej samodzielności.

Wydatki wegetacyjne zostały zmniejszone do minimum. Podczas gdy w r. 1930/31 wynosiły one 61,64 proc., to w roku 1935/36 wynosić będą 55,33. Równocześnie ze zmniejszeniem wydatków wegetacyjnych szedł w tym samym okresie wzrost wydatków na cele materjałów i wyszkoleniowe. Koszt utrzymania jednego szeregowego niezawodowego armji lądowej wynosił w r. 1930/31 987 zł. 55 gr. rocznie, w r. 1935/36 625 zł. 84 gr. rocznie czyli zmniejszył się o 36.63.

Przechodząc do wyszkolenia wojska referent podkreśla, że punkt ciężkości szkolenia polega na przygotowaniu bojowem żołnierza i opanowaniu działań w terenie. System koszarowego ćwiczenia został zarzucony. Niezależnie od wyszkolenia wojskowego każdy żołnierz niezawodowy, o ile jest analfabetą, otrzymuje wykształcenie w zakresie trzech klas szkoły powszechnej.

Wytwórnie wojskowe oraz państwowe cechuje najdalej posunięta oszczędność oraz dążność do wykorzystania surowców krajowych. W zakresie zaopatrzenia armji dochodzimy do pełnej niemal samowystarczalności ze środków krajowych. Zupełne uniezależnie się będzie wymagało pewnych środków pieniężnych.

Wkońcu referent przypomina udział wojska w akcji ratunkowej podczas powodzi, który był jego wielką działalnością społeczną i podkreśla od dłuższego czasu trwającą działalność wojska na odcinku bezrobocia. W Warszawie powstała kuchnia dla bezrobotnych pracowników umysłowych obliczona na 600 osób, która wydaje bezpłatnie z zapasów wojskowych po 300 gramów chleba i jedną porcję kawy konserwowej na osobę dziennie.

Mowa posła Arciszewskiego

Poseł Arciszewski (Klub Narodowy): Co do ogólnej cyfry budżetu M. S. Wojsk. nie mamy zastrzeżeń: W czasie, gdy prawie wszystkie państwa Europy podnoszą ciągle wysokość swych budżetów wojskowych, wysokość naszego budżetu nie może budzić wątpliwości. Gwałtowne dozbrajanie się Niemiec, dodatkowe kredyty wojskowe Francji, nakazują nam dawać na potrzeby wojska wszystko, na co społeczeństwo stać. Społeczeństwo daje też na wojsko chętnie i niettylko na wojsko, bo prócz tego daje na L. O. P. P., L. M. I. K., Challenge i t. p. z radością wita każdy nowy czołg, każdy aeroplan, ciesząc się z rozrostu armji. Muszę tu wyrazić radość społeczeństwa, ze zwycięstwa w zeszłorocznych zawodach lotniczych i balonowych, z wizyty marynarki naszej w Leningradzie, czołgów w Bukareszcie i kilku pokazów urządzanych w Warszawie. Ale co najważniejsze, widzieliśmy w r. 1935 wojsko nasze w akcji na serjo podczas powodzi. Akcja ta dała nam bardzo dobry obraz pracy wojska. W tem nieszczęściu, jakie powódź stanowiła, pocieszeniem dla wszystkich była postawa wojska. Ponieważ jest to pierwszy wypadek tak wielkiego udziału wojska w podobnej akcji, która coprawda należy do jego elementarnych obowiązków, podobnie jak walka na wojnie, jednak tak jak tam, i tu należy podkreślić ze specjalnem uznaniem i podziękowaniem zasługi najdzielniejszych. Kilkanaście dni straconych ćwiczeń zrównoważyły się kolosalnemi korzyściami natury moralnej w stosunku do społeczeństwa.

Nie chować wojska przed społeczeństwem

Społeczeństwo zamało widziało jednak wojska podczas ćwiczeń bojowych. Całe społeczeństwo żywo interesuje się sprawą ćwiczeń wojskowych, bo przecież nie wszyscy cywile, co będą walczyć, mogą brać udział w ćwiczeniach w charakterze oficerów czy szeregowych. Entuzjastyczne powitanie wracających z ćwiczeń dywizyj w Częstochowie i Lwowie, jest dowodem, iż społeczeństwo kocha i ceni wojsko nie tylko w czasie normalnego pobytu, lecz właśnie przy jego pracy bojowej. Z okazji pobytu w Polsce szefa sztabu szwedzkiego zostały urządzone ćwiczenia 14 dywizji w Biedrusku, na które byli zaproszeni wszyscy attaché wojskowi państw obcych, a przedstawiciele naszego społeczeństwa znów nie byli zaproszeni. Każdy attache wojskowy obcy wie więcej o stanie naszej armji, niżli szerokie społeczeństwo polskie. Zagraniczą sprawy mają się inaczej, czego dowodem choćby traktowanie tej sprawy przez Francję i Italję, gdzie reprezentanci prasy i izb ustawodawczych są zawsze na większe ćwiczenia armji zapraszani.

Porównanie z armjami obcemi

Te w prasie zagranicznej szeroko omawiane ćwiczenia wojskowe państw obcych nasuwają mi pewne wnioski. Przez szereg lat mówiliśmy tutaj o sprawach gospodarczych naszej armji. Dziś pragnę poruszyć jeszcze sprawy organizacyjne. Pierwszych 15 lat niepodległości były okresem bezwzględnego entuzjazmu dla własnego wojska, radości z faktu jego posiadania. Obowiązek tego entuzjazmu i sympatji ciąży nadal na społeczeństwie, jednak czynniki kierownicze narodu mają dziś swój nowy obowiązek, to jest porównania naszej armji z zagranicznemi i ciągłego dążenia do utrzymania jej na tym poziomie co obecnie. Od dziś poczesny mamy już obowiązek pytania, czy np. wyposażenie i wyszkolenie naszej piechoty jest równe niemieckiej, czy nasze czołgi odpowiadają np. rosyjskim, czy nasza artylerja stoi na wysokości obecnych wymagań francuskich, czy nasze przysposobienie wojskowe, zmonopolizowane dziś przez Strzelca, jest na wysokości podobnych organizacyj italskich, niemieckich i t. p. Bo nardy Europy zrobiły już po wojnie dalsze kolosalne postępy w kierunku zmodernizowania uzbrojenia i sposobów wyszkolenia swych armij. Specjalnie ostatni rok oznacza bardzo gorączkową pracę z powodu zupełnie jawnego dozbrajania się Niemiec, czego nikt im zabronić nie może. Ostatnie pomysły organizacyjne wojsk niemieckich dadzą się streścić w tem, iż chcą posiadać kilka dywizyj zawodowych, jako pierwsze źródło energji, dalej wyszkolić cały naród wojskowo w sposób bardziej nowoczesny, niżli dwuletnia służba wojskowa, a prócz tego dysponować doskonałym sprzętem wojennym. Podobne koncepcje spotykamy i gdzieindziej. Marszałek Petain uzasadniając dodatkowe kredyty na 800 miljonów franków stwierdził, że Francja musi dotrzymywać kroku Niemcom w modernizacji wojska i że armja francuska wymaga odnowienia przestarzałego materjału wojskowego.

Czy dotrzymujemy kroku innym

Coroku Francja urządza ćwiczenia, mające na celu zbadanie czy to motoryzacji kawalerji, czy też używania wielkich mas lotnictwa, Anglja studjuje sprawę czołgów, U. S. A. przeważnie marynarki, Italja — lotnictwa i motoryzacji kawalerji i t. p. Mussolini powiedział ostatnio, że nikt nie chce wojny, ale mimo to wisi ona w powietrzu. Nawet Czechosłowacja wstawiła obecnie do budżetu o 2 miljony koron więcej na oddawna już pracujący Instytut Wojskowo - Techniczny, mający na celu badanie coraz to nowszego sprzętu uzbrojeniowego. Dla wzmocnienia swej siły przystępuje ona również do zmotoryzowania 2 — 3 dywizyj swej armji.

Wartoby z tem wszystkiem porównać stan organizacyjny naszego wojska.. Przez pierwszych 15 lat budowy naszej armji mieliśmy przedewszystkiem obowiązek doprowadzić ją do poziomu, jaki inne armje Europy posiadały już w r. 1918. Można stwierdzić, że z niewielkiemi wahaniami na plus np. w lotnictwie, czy minus np. w artylerji, poziom ten osiągnęliśmy. Teraz musimy dążyć dalej, gdyż inni robią ciągle dalsze postępy i osiągnęli już poziom organizacyjny roku 1934! Wyposażenie np. zagranicznej piechoty, motoryzacja, masowe przysposobienie wojskowe, to są to rzeczy, które wymagają dopędzenia, a czasu na to nie mamy zadużo, 10 lat, nie więcej. A że w tym czasie akcja innych robić będzie dalsze postępy, więc dopędzanie dalsze będzie trudniejsze. Prosimy więc M. S. Wojsk. o wiadomość, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój naszej armji i jaki jest program Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie modernizacji naszej armji. Prosiłbym o wyczerpującą odpowiedź.

Mówca zwraca specjalną uwagę na to, że we wszystkich państwach Europy organizowane są ostatnio dywizje szybkiego pogotowia, tj. zmotoryzowane, i nam się przydałyby takie np. na Pomorzu, G. Śląsku lub w Wilnie, dalej, że wskazanem byłoby nowocześniejsze uzbrojenie piechoty w broń przeciwczołgową w działka piechoty i lepszy sprzęt łączności. W związku z automatyzacją telefonów w Polsce, większy postęp w tej dziedzinie uważa za tak pilny, że należałoby położyć na to nacisk jeszcze w bieżącym roku.

Przysposobienie wojskowe

Przechodząc do sprawy przysposobienia wojskowego uważa, że Strzelec w porównaniu z p. w. młodzieży w Italji lub Niemczech, zupełnie nie zdał egzaminu życiowego. Stoi on od 10 lat na tym samym poziomie.

Reasumując stwierdza, że jesteśmy znów w okresie pewnego wyścigu zbrojeń. Nie neguje znacznego postępu, jaki zrobiła nasza armja, ale chodzi o to, aby dopędzić jeszcze pod względem organizacyjnym to, co inni zrobili już po wojnie. Ilościowo sąsiadom naszym nigdy nie dorównamy, musimy ich przewyższać pod względami uzbrojenia.

Ostatecznie mówca przeciwstawia się powiedzeniu posła Thona z klubu żydowskiego na plenum Sejmu o ukrytych jakoby setkach miljonów na cele wojsko we poza budżetem wojska, uważając to oświadczenie za celowo fałszywe oskarżenie lub denucjację wobec zagranicy.

B.B. kadzi

P. Wagner (B. B.) podkreśla wspólny język, wspólną duszę, rozum i rozsądek, który wszystkich łączy w dyskusji i widzi w tem genezę tego zjawiska we wspólnej ocenie tego, co przez wojsko zostało zrobione i we wspólnym podziwie dla tych rezultatów.

Nie przesadzać w pochwałach

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) — ma wrażenie, że to, co on nazywa wspólnym językiem, różni się od tego, co pod tem rozumie p. Wagner. Wspólny język, to nie znaczy przesadzać w pochwałach nawet rzeczy przez wszystkich ukochanej, ale wspólny język, to znaczy mówić prawdę, a przedewszystkiem samym sobie. I dlatego uważa, że i w dawnych Sejmach istniał wspólny język, a nawet wyraźniejszy i silniejszy, tylko zadania wówczas były znacznie trudniejsze.

Zarzuca, że w referacie pomiędzy r. 1922, a r. 1926 istnieje luka, jakgdyby praca wykonywana w tym okresie była bez wyników. Nikt przed p. referentem tego odkrycia nie zrobił. Należałoby poczekać na sąd historji.

Trzymając się zasady mówienia prawdy p. Czetwertyński przyznaje, że tegoroczny referat tego budżetu nie przypadł mu do smaku, gdyż nie jest źródłowy i nie wskazuje na to, co wspólnym wysiłkiem powinno być naprawione.

Zmniejszenie budżetu wegetacyjnego jest niedostateczna, zważywszy na to, że w tym okresie zniżka cen produktów nabywanych przez wojsko była b. wielka, więc i oszczędności z tego tytułu powinny być większe.

Co do wyszkolenia żołnierza, to cała propaganda, wszystkie odczyty i inne sposoby oddziaływania, winny być tak uporządkowane, żeby wyszedł człowiek w 100 proc. dorastający do wymagań, jakie stawia mu wojsko i ojczyzna. Tu jednak na rozmaitych odcinkach ostatnio nie działo się dobrze. I szkoła i propaganda winny być w harmonii, przedewszystkiem zaś nie może być rozbieżności między teorją a praktyką, jest to bowiem źródłem rozłamu.

Reakcja wojska na znany artykuł z Wiadomości Literackich jest symptomem, że wojsko posiada świadomość co jest dla niego niebezpieczne i odpowiednio reaguje. Trzeba tu podkreślić, że Wiadomości Literackie są pismem subwencjonowanem przez rząd, co nasuwa wniosek, iż coś tu nie jest w porządku. Szczególnie rząd taki, jak nasz dzisiejszy, nie powinien dopuszczać do tego rodzaju sprzeczności winien nad tem czuwać ktoś, kto czuwa nad całością spraw ogólnych.

Od początku naszej państwowości podstawą budżetu rezerwy zaopatrzenia, był sojusz z Francją. Francuzi pomagali nam spoczątku wiele i w społeczeństwie utrwalała się opinja, oparta na tradycjach dawnej współpracy wojskowej z Francją, że te dwa wojska współpracują i współpracować będą ściśle, co gwarantuje nam bezpieczeństwo. Może się na tym odcinku nic nie zmieniło, przynajmniej oficjalne zapewnienia brzmią tak, jakgdyby wszystko pozostało bez zmiany.

Sprawa fortyfikacyj

Od paru lat mówimy tutaj o fortyfikacjach Francji i Belgji na granicach niemieckich. Nawet Szwajcarja dozbraja się dla zapewnienia sobie neutralności. Dla czegoż więc dziś na zachodnich granicach naszych, które dawniej chciano zabezpieczyć i fortyfikacyjnie i pod względem mobilizacyjnym, dziś nic nie robi się w tym kierunku? Rozchodzą się nawet pogłoski, że w manewrach i zadaniach taktycznych nie przerabia się zagadnienia obrony tych granic. Wytwarza to poczucie niepokoju w kraju, którego nie usuną żadne zapewnienia. Konieczne jest podanie do wiadomości więcej faktycznych danych, dotyczących tej sprawy.

Wielkie znaczenie przywiązuje się sympatji między byłemi kombatantami różnych krajów. U nas sprawę tę zapoczątkowano dobrze, ostatnio jednak zaszły fakty bardzo smutne, gdyż znalazł się ktoś, kto mówił nie jako były kombatant, lecz jako rzecznik rządowej polityki. Kombatanci mają swój własny język, który im ułatwia porozumienie. Sprawa tu poruszona wiąże się właściwie z polityką zagraniczną, stwarza ona jednak dla naszego budżetu wojskowego tak niesłychane zadania, że przerastają one nasze możliwości realne.

Dzisiejsze warunki wymagają postawienia całego narodu pod bronią w razie potrzeby. Wszędzie też jesteśmy świadkami wielkiego zespolenia narodu z wojskiem, co wszyscy doskonale rozumieją. Należałoby więc wyraźniej postawić sprawę, czy nasz budżet wojskowy ma być przerobiony radykalnie spowodu usunięcia dawnych podstaw, czy też podstawy te nadal egzystują, a zatem i budżet może pozostać nadal bez zmiany. Całe społeczeństwo oczekuje takiego postawienia sprawy.

Po przemówieniu p. Polakiewicza (B.B.) dalsze obrady odroczono do popołudnia.

NOWINY SPORTOWE

ŚLĄSK — WARSZAWA W BOKSIE

W nadchodzącą niedzielę, 20 b. m., odbędzie się w Warszawie, w cyrku, o godz. 12 w południe międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Warszawa.

Oba okręgi wystawią najsilniejsze swoje drużyny. Śląsk przyjedzie w składzie:

Górecki, Jarząbek, Rudzki, Krawczyk, Bieniak, Świrk, Kurka, Uherek (ew. Wrazidło).

Warszawa wystąpi prawdopodobnie w składzie następującym: Rotholz, Rosenblum, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Pilnik, Doroba, Garstecki.

Sensacyjnie zapowiada się spotkanie Pilnik — Świrk w wadze średniej.

REFORMA ŻYCIA SPORTOWEGO W POLSCE WCHODZI W ŻYCIE

Zastępca dyrektora PUWF, ppłk. Engel, upoważnił referenta prasowego PUWF do oświadczenia, że w związku z projektowaną reformą życia sportowego w Polsce zostały już w tych dniach wysłane przez PUWF specjalne listy do poszczególnych związków państwowych.

W listach tych PUWF informuje związki o warunkach pracy i współpracy bezpośredniej PUWF ze związkami. Warunki te w swoim czasie podawaliśmy już w prasie.

Jeżeli związki zaakceptują warunki PUWF — wówczas Państwowy Urząd natychmiast wyznaczy i wyśle swoich przedstawicieli do związków poczem natychmiast zostanie zapoczątkowana pomoc ze strony PUWF w tych formach, jakie danemu związkowi najbardziej będą potrzebne. Narazie pomoc ta udzielana będzie przedewszystkiem pod kątem widzenia przygotowań olimpijskich.

ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM

W ostatnim dniu zimowych zawodów konnych w Zakopanem odbył się konkurs I. K. C. dla pań i panów cywilnych o nagrodę 800 zł., oraz konkurs pożegnania o nagrodę Pol. Zw. Jeździeckiego w sumie ogólnej 1000 zł.

W konkursie o nagrodę redakcji IKC zwyciężył Strzeszewski na Rysie, 2) Gniazdowski na Grymasie, 3 i 4) Strzeszewski na Dominie i Danienie.

W konkursie pożegnania — 1) por. Czerniawski na Dionie, 2) por. Gerlecki na Szatanie, 3) por. Morawski na Stefie. W konkursie tym startowało 43 jeźdźców.

W biegu naprzełaj na 4000 mtr. wygrała Serenada pod por. Zelewskim przed Atletą pod por. Gerasiukiem i Mary pod por. Gerleckim.

SAMOBOJSTWO ZNAKOMITEJ PŁYWACZKI

Słynna pływaczka austrjacka, Joanna Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche w rekordowym czasie, popełniła wczoraj naskutek ciężkich finansowo warunków życia zamach samobójczy.

Samobójczynię uratowano.

Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięca kanału La Manche pochłonęły cały osobisty majątek pływaczki.

Portrety Prezydenta i marsz. Piłsudskiego

służyły oszustom do wyłudzania datków

Urząd Śledczy w Warszawie wykrył nową, niesłychaną aferę fikcyjnego zrzeszenia b. wojskowych p. n. „Zrzeszenie Oficerów Inwalidów".

W listopadzie 1932 r. Urząd Śledczy otrzymał informacje, że niejaki Mikołaj Sobolewski, kapitan rezerwy, utworzył razem z innymi b. wojskowymi, rzekomo społeczną placówkę, na którą wyłudzał od osób zamożnych i zajmujących kierownicze stanowiska datki. W skład oszukańczego Zrzeszenia Oficerów Inwalidów wchodzili: Edmund Łabański płk. rez. — pełniący funkcje prezesa, wspomniany już Sobolewski — skarbnik, Tadeusz Kozłowski, por. rez., jako sekretarz, oraz Władysław Różycki, Aleksander Kubera i Zdzisław Plewkowicz w charakterze inkasentów i akwizytorów.

Wymienieni zawarli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, celem rzekomego zatrudniania inwalidów wojennych. Kapitał spółki miał wynosić 2.000 zł. Spółka miała być ostoją materjalną dla inwalidów wojennych, lecz faktycznie była pomyślana jako źródło dochodów jedynie dla założycieli. 10 procent dochodu miało iść na kapitał obrotowy przedsiębiorstwa, dalsze 10 proc. na pomoc dla inwalidów, reszta zaś do kieszeni udziałowców.

Działalność swoją rozpoczęli od wyłudzania datków, wzamian za co ofiarowywali tkane na jedwabiu portreciki Prezydenta R. P. i marszałka Piłsudskiego oraz godło państwa. Do znaczniejszych osób wysyłali t. zw. tryptyki, t. j. trzy wizerunki, związane efektowną szarfą oraz dodawali dedykacje, ofiarowując tryptyk za zasługi, położone na polu społeczno-narodowem. Oszuści wyłudzali datki przeważnie od osób ustosunkowanych, które z racji zajmowanego stanowiska nie mogły odmówić ofiary na cel społeczny.

Rolę głównego akwizytora i inkasenta spełniał Różycki. On to przeważnie zjawiał się w mieszkaniach rozmaitych dygnitarzy państwowych, przedstawiając z całą elokwencją szlachetny cel instytucji. Przez parę miesięcy oszustom sprzyjało powodzenie, aż zdemaskowani zostali przez nieżyjącego już dyrektora departamentu Min. Sprawiedliwości, ś. p. Lorentowicza. Dyrektor ofiarował na rzecz inwalidów 75 zł. i po wyjściu inkasenta zauważył, że zrzeszenie, na które złożył datek jest spółką handlową. Trapiony przeczuciami, że mógł paść ofiarą oszustów, zainteresował się bliżej instytucją i wówczas prawda wypłynęła na wierzch.

W toku śledztwa okazało się, że ofiarą wyłudzaczy padło wiele osobistości ze świata politycznego. Oszukano: ministra Augusta Zaleskiego, min. Jędrzejewicza, ministrową Czerwińską, Ignacego Matuszewskiego, por. Zaćwilichowską, ks. Burschego, prof. Jastrzębowskiego, adw. Paschalskiego i wielu innych.

Cała paczka oszustów odpowiada obecnie przed Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych niema jedynie Różyckiego, który po wypuszczeniu go na wolność za kaucją zbiegł i ukrywa się, tak że rozesłano za nim listy gończe.

Łubański nie przyznał się do winy i stwierdził, że namówiony został przez Sobolewskiego, który jednak mówił mu o placówce czysto-handlowej, a nie filantropijnej. Oskarżony Sobolewski wyjaśnia, że zrzeszenie pomyślane było jako placówka pracy dla inwalidów wojennych i dążyło przedewszystkiem w pierwszem swem stadjum do zebrania większego funduszu. W działalności zrzeszenia nie dopatruje się przestępstwa.

Pozostali oskarżeni nie przyznają się również do winy, zrzucając odpowiedzialność na Sobolewskiego, który miał ich zaangażować w charakterze płatnych pracowników.

Łubański, Różycki i Kozłowski posiadają już za sobą przeszłość kryminalną.

Rozprawa przeciwko oszustom potrwa kilka dni.

Ostatni akt tragedji b. dyktatorów

Zinowjew i Kamieniew przed sądem

Po procesie zabójcy Kirowa, Nikołajewa i jego 13-tu współoskarżonych, którzy stanowić mieli w partji komunistycznej t. zw. leningradzkie centrum, opozycyjnie nastawioine do obecnego kierunku rządów, przyszła kolej na drugi proces tego rodzaju. Przed sądem staje „centrum moskiewskie", a z niem dwaj wybitni w swoim czasie działacze komunistyczni a ostatnio raz po raz oskarżani o „kontrrewolucjonizm", Zinowjew i Kamieniew. Ogólna liczba oskarżonych wynosi tym razem 19-tu.

Co im zarzuca akt oskarżenia?

OSKARŻENIE

Z obszernego jego streszczenia, podanego przez P. A. T. za sowieckim urzędowym TASS-em, przytaczamy najważniejsze momenty.

Nielegalna i kontrrewolucyjna grupa „centrum moskiewskiego" miała powstać jednocześnie z terorystyczną grupą leningradzką. Stworzyli ją kierownicy dawnej grupy Zinowjewa, która wedle aktu oskarżenia „pomimo swej kapitulacji nie zaprzestała działalności nielegalnej, zmierzającej do realizacji celów kontrrewolucyjnych w duchu platformy t. zw. „trockistowsko - zinowjewowskiej". Obie grupy pozostawały w kontakcie. Na rozprawie leningradzkiej w dniach 28 i 29 grudnia zeznał oskarżony Fiedorow, że centrum moskiewskie „odgrywało rolę centrum politycznego, które kierowało systematycznie w ciągu szeregu lat działalnością nielegalną i kontrrewolucyjną zarówno grupy moskiewskiej, jak i leningradzkiej".

— Celem działalności organizacji, „ożywionej wyraźną nienawiścią w stosunku do szefów stron nictwa i do władzy sowieckiej" było gromadzenie sił, rozpowszechnianie ujemnej dla obecnego rządu sowieckiego oceny wydarzeń aktualnych. Jak zeznał tenże Fiedorów, grupa „nie pogardzała żadnym środkiem walki", akt oskarżenia zaś dodaje, że „na tym terenie nielegalnym rozwijały się metody faszystowskie walki o tendencjach wyraźnie terorystycznych, które doprowadziły do nikczemnego zabójstwa Kirowa".

DOWODY

Dowody mają być przedstawione w zeznaniach oskarżonych w obecnym procesie, jakoteż w późniejszej — trzeciej skolci — — sprawie, która „będzie zbadana oddzielnie i wymaga jeszcze dodatkowego dochodzenia". W szczególności obecni oskarżeni Carkow i Beszkirew wypowiedzieli opinję, że strzał Nikołajewa był wynikiem nastawienia duchowego, jakie otrzymał on w grupie trockistowsko - zinowjewskiej. Akt oskarżenia przyznaje wprawdzie, że „dochodzenie nie stwierdziło faktów pozwalających bezpośrednio oskarżyć członków centrum moskiewskiego, iż zgodzili się lub udzielili jakichkolwiek wskazówek w sprawie organizacji i dokonania aktu terorystycznego, skierowanego przeciwko Kirowowi", — tem niemniej jednak że **„cały charakter działalności** centrum moskiewskiego dowodzi, iż tendencje terorystyczne grupy leningradzkiej były mu znane i nawet przez grupę moskiewską były podtrzymywane".

Nie brzmi to zbyt mocno, toteż akt oskarżenia podnosi, że członkowie grupy moskiewskiej, a przedewszystkiem Zinowjew, Ewdokimow, Gercik i Kamieniew, ponoszą odpowiedzialność „przynajmniej moralną i polityczną", winni wszelako ponieść także odpowiedzialność wedle praw sowieckich.

SKRUSZENI WINOWAJCY

Zinowjew — czytamy dalej w akcie oskarżenia — mówiąc o swej odpowiedzialności w związku ze zbrodnią dokonaną 1 grudnia oświadczył w czasie swych zeznań, iż „rozwój wypadków jest tego rodzaju, iż ze schyloną głową musi przyznać, że walka, wroga w stosunku do partji, która ujawniła się w szczególnie ostrych formach w ciągu ostatnich lat w Leningradzie, musiała przyczynić się do degeneracji tych nędzników. Ta nikczemna zbrodnia rzuciła tak ponure światło na całą uprzednią walkę z partją, iż Zinowjew przyznaje, że stronnictwo ma całkowicie rację, mówiąc o odpowiedzialności b. grupy Zinowjewa.

Także Kamieniew przyznał się do winy, potwierdzając, iż brał udział przed r. 1932 w działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej oraz że należał do centrum moskiewskiego. Oskarżony przyznał, iż nie walczył dość energicznie z rozkładem, będącym wynikiem walki przeciwko partji.

PRZED SĄDEM

Na tych podstawach, stawiając 19-tu oskarżonych przed kolegjum wojskowe Najwyższego Trybunału sowieckiego, akt oskarżenia zarzuca im, że „większość spośród nich należała do grupy nielegalnej i kontrrewolucyjnej centrum moskiewskiego, inni zaś brali czynny udział w działalności grup nielegalnych kontrrewolucyjnych w Moskwie i Leningradzie, co doprowadziło do zabójstwa Kirowa. Są to przestępstwa przewidziane przez art. 17-ty oraz przez paragraf 8 i 11 art. 58 kodeksu karnego".

KULISY

Tak wygląda akt oskarżenia. A teraz zaglądnijmy za kulisy sprawy.

Już podczas przygotowywania procesu Nikołajewa było rzeczą jasną, że zamordowanie Kirowa mają władze sowieckie zamiar wyzyskać dla wewnętrznej rozgrywki partyjnej. W łonie partji komunistycznej istnieją faktycznie ostre tarcia, niezadowolenie rozmaitych kół i wzajemna nieufność, toteż postanowiono użyć jaknajostrzejszego teroru, aby zastraszyć wszelkich opozycjonistów. Do rozgrywki takiej zresztą dojść musiało niezależnie od zabójstwa Kirowa, które stanowiło raczej okazję, ale nie powód obecnego teroru, który — jak widzimy z zapowiedzi dalszych procesów — zakreślony jest na dalszą metę.

KOZŁY OFIARNE

Narazie trzeba było znaleść kozły ofiarne, więc sięgnięto do archiwum partyjnego, w którem znajdowały się nazwiska Zinowjewa i Kamieniewa. Nazwiska te, należące już obecnie do zapomnianej historji, nie odgrywające oddawna żadnej roli politycznej, po raz ostatni były głośne w latach 1928—1929, gdy naprawdę istniała opozycja „lewicowa" pod przewodnictwem Trockiego, zgnieciona bezwzględnie przez Stalina, który przejął od opozycjonistów ich program przemysłowy, aby go pod własną firmą wykonywać pierwszą „Piatiletkę".

Zinowjew i Kamieniew, którzy nigdy nie odznaczali się siłą charakteru, zostali wówczas dosłownie rozdeptani. Wielokrotnie od tego czasu bili oni czołem przed Stalinem — zawsze z pogardą przezeń odtrącani. O poważnej z ich strony opozycji, a zwłaszcza o sprzysiężeniu, trudno wprost myśleć, bo do takich rzeczy trzeba charakterów a nie łachmanów moralnych, jakiemi są obaj smutni bohaterzy obecnego procesu.

TACY SĄ POTRZEBNI

Łachmany te jednak przydawały się już Stalinowi kilkakrotnie. Ile razy coś jest nie w porządku z nastrojami opinji partyjnej a rząd pragnie odwrócić od siebie uwagę w stronę „kontrrewolucjonistów", zawsze wyciąga się za uszy tych obu skrachowanych działaczy bolszewickich. Po raz ostatni było tak w roku 1932, gdy okazały się poważne niedociągnięcia pierwszej piatiletki: wtedy oskarżono Zinowjewa i Kamieniewa wraz z 20 innymi starymi działaczami partyjnymi, że... oni to wszystkiemu winni, bo dążyli do odbudowy kapitalizmu. Obecnie historja powtarza się — tym razem chyba już po raz ostatni, jeśli na Kremlu uznano, że najkorzystniej dla trwałości regime'u będzie, gdy obaj „spiskowcy" oddadzą głowy.

A POWODY?

Powodów zaś do niezadowolenia w Sowietach jest aż nadto wiele. Stalin jest w trakcie zasadniczej zmiany polityki zarówno zagranicznej jak wewnętrznej. W zagranicznej schowano do lamusa dawne hasło rewolucji światowej — i doły partyjne niebardzo rozumieją, że to tylko „gra". W polityce zaś wewnętrznej zamiast przybliżania się ku realizacji społeczeństwa bezklasowego (co ma być celem drugiej pięciolatki) mamy wytwarzanie się nowych klas i kast wśród biurokracji sowieckiej, którą w całości (wraz z wszelkimi działaczami partyjnymi) szacują na 25—30 miljonów ludzi. Zaniechanie aprowizacji kartkowej, będące kapitulacją z jednego z najważniejszych haseł bolszewickich: usunięcia wolnego handlu, wywołało szczególnie ostrą krytykę.

Zwłaszcza burzy się starsza część młodego pokolenia, wychowana w pierwszych latach bolszewickiej rewolucji i nastawiona bardzo ideowo do haseł komunistycznych. Toteż w procesie leningradzkim prawie połowę oskarżonych stanowili studenci. Tym razem sięgnięto do roczników nieco starszych, gdyż w obecnym procesie moskiewskim studentów jest tylko dwóch, a resztę stanowią ludzie w wieku lat 32—51. Wszyscy są komunistami, wydalonymi swego czasu z partji za udział w opozycji, a potem (z wyjątkiem trzech wypadków) ponownie przyjętymi.

PIERWSZY DZIEŃ

MOSKWA, 16. 1. (PAT.). Prasa zamieszcza oświadczenia oskarżonych Gerszeninowa i Jewdochimowa złożone pierwszego dnia procesu. Stwierdzają one, że ugrupowanie opozycyjne b. zinowjewowców określało kolektywizację jako szaleństwo, zaprzeczało postępowi na polu uprzemysłowienia, twierdziło, że sytuacja materjalna klasy robotniczej w Sowietach pogarsza się, wreszcie osobiście atakowało Stalina, kierownictwo partji i regime wewnętrzny partji, zarzucając zarazem hamowanie międzynarodowego ruchu komunistycznego przez kierownictwo Stalina.

Jewdochimow wyraża w końcu skruchę i składa hołd Stalinowi.

17.I.1935

W Genewie

Nie mamy szczęścia. P. minister spraw zagranicznych płk. Beck nie jeździł do Genewy, w listopadzie i grudniu, gdy był zdrów, a gdy pojechał teraz, w styczniu, zachorował tam, jakby dla uwydatnienia, że nasza polityka zagraniczna jest w stanie obłożnym. To niedobrze.

Ostatnie wiadomości o zdrowiu p. ministra Becka są pocieszające, tak iż można o tem mówić już bez troski, ale leczenie naszej polityki zagranicznej, po przeciągłem niedomaganiu, będzie bodaj trudniejsze i dłuższe.

Lepiej późno niż nigdy.

Pobyt obecny p. ministra spraw zagranicznych Rzplitej w Genewie jest naprawdę potrzebny i naprawdę ważny, a rozmowy, które tam będzie mógł przeprowadzić, powinny jakoś znowu, u progu roku 1935, nawiązać styczności, które nasza polityka zagraniczna gruntownie i wszechstronnie utraciła w ciągu roku 1934.

Weszliśmy w rozbrat z Francją, w kłótnię z Małą Ententą, w rozdźwięk z Paktem Bałtyckim bez nas, w oziębienie z Rosją, w zatarg z Ligą Narodów, a niepewnej próby czułość z Rzeszą i przymykającym do niej Gdańskiem, oraz bałamucenie się z Węgrami, są przeciwwagą niepokojąco niedostateczną.

W ważnych ogólnic, a dla nas w szczególności, przedsięwzięciach wzmocnienia pokoju w Europie Wschodniej, a także w Europie Środkowej, zostaliśmy na boku, a nawet w odosobnieniu, lub w towarzystwie nieodpowiednim, odbiwszy się od zespołu, walczącego z rewizjonizmem.

Trzeba nadążyć.

W Genewie zaś, tym razem, nie będą próżnowali kierownicy polityki zagranicznej państw europejskich. Stworzony w Rzymie, jako wynik odwiedzin p. Laval'a i doniosłego zbliżenia francusko-włoskiego, zawiązek umów o bezpieczeństwie w Europie Środkowej, dokoła Austrji, wejdzie w rokowania państw pobliskich, do których grona należy i Polska. Głównym przedmiotem rozmów p. Laval'a z p. Beckiem będzie, po nocie polskiej z 27. IX. 34 i odpowiedzi francuskiej z 24. XI. 34, sprawa układu wschodnio-europejskiego o wzajemnej pomocy przeciw napadowi. Przed zapowiedzianą zaś na koniec stycznia podróżą pp. Flandin'a i Laval'a do Londynu, toczyć się będą rozmowy przygotowawcze o stanowisku wobec zbrojeń Niemiec i wogóle wobec dążeń Trzeciej Rzeszy, co dla Polski najmniej jest obojętne. Dlatego obecne rozmowy i narady w Genewie, na bokach urzędowego porządku dziennego obrad, są bez przesady bardzo ważne.

St. St.

Lecznicza sól z Wieliczki

ma wytępić wola u górali

KRAKÓW, 16.1. W kopalni soli w Wieliczce przystąpiono do produkcji soli jodowanej, głównie dla okolic podgórskich, która ma służyć do zwalczania choroby zwanej tarczykowego, t. zw. wola, który jest często spotykany na całym świecie wśród górali. Domieszka jodu jest nieznaczna i nie psuje smaku soli jadalnej. Sól z jodem, produkowana w Wieliczce, została wprowadzona na terenie całego województwa krakowskiego. W podobny sposób stosuje ją również zagranica w okolicach podgórskich, np. w Austrji.

Szajka przemytników futer

z Niemiec do Polski

SOSNOWIEC, 16.1. W dniach 18 - 21 b. m. toczyć się będzie przed Sądem Okręgowym proces przeciw kupcom będzińskim, Esterze Steinwein, Moszkowi Grün krautowi i Sarze Hamburgier, których przychwycono na przemycie futer z Niemiec do Polski, prowadząc niemi na wielką skalę handel w Zagłębiu, na Śląsku, w Częstochowie, Łodzi i w Krakowie. O rozmiarach afery świadczy fakt, że w czasie przeprowadzonej rewizji (tylko w Zagłębiu) znaleziono i zajęto przemyconego przez nich towaru na sumę ponad 100.000 zł. W procesie zeznawać będzie około 40 świadków.

Nie czekając na decyzję Ligi

Szturmówki okupują Saarę

i mszczą się na przeciwnikach

PARYŻ, 16.1 (PAT). Z Saarbrucken donoszą: W godzinach popołudniowych wczoraj siedzibę partji socjal-demokratycznej otoczyła grupa narodowych socjalistów, która stawała się coraz liczniejsza. Oprócz kilku drobnych bójek nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów W siedzibie socjal-demokratów znajdowało się kilkudziesięciu członków. Grupa członków Frontu Niemieckiego usiłowała przedostać się do siedziby partji socjaldemokratycznej, ale została odparta przez socjalistów.

Policja miejscowa interwenjowała i pod jej osłoną, celem zapobieżenia ewentualnym poważniejszym incydentom, dokonano ewakuacji lokalu partji. Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarowych włoskich skoncentrowano w centrum miasta. Wojska te będą wezwane do interwencji tylko w razie ostatecznej potrzeby.

Przewodniczący komisji, Knox, spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów.

O godz. 18-ej odbył się wielki meeting narodowo-socjalistyczny, na który przybywają szeregami sekcje szturmowe z sąsiadujących miejscowości. Manifestanci nieśli manekiny z podobiznami Brauna i Probsta. Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.

W Saarlouis dr. Hektor trzymany był w oblężeniu przez kilkudziesięciu narodowych socjalistów. W tejże miejscowości narodowi socjaliści przeprowadzili liczne rewizje domowe. Do kilku aktów gwałtu doszło w Karlbruell, gdzie zraniono miejscowego przywódcę Frontu Niemieckiego. W Beckbach pobito dotkliwie pewnego górnika, a miejscowy lekarz odmówił udzielenia mu pomocy. Zarząd kopalni sygnalizował pozatem kilka drobniejszych incydentów. W wielu miejscowościach policja sama ustąpiła swego miejsca członkom oddziałów S. S., którzy w uniformach z białemi pałeczkami w ręku regulują ruch uliczny.

Zapowiedź porachunków

Mimo, że do żadnych poważniejszych incydentów dotąd nie doszło, jednakże hitlerowcy coraz kom i obiecują dokonanie z nimi porachunku. Na drzwiach sklepów zwolenników status quo poprzylepiano kartki z napisami: „Magazyn do sprzedania spowodu przewidywanego wyjazdu właściciela". Podobne napisy umieszczono również na drzwiach mieszkań zwolenników status quo. Na prowincji w Saarelouis narodowi socjaliści „odwiedzali" mieszkania swoich przeciwników. W Karlsbrueile doszło do starcia, w czasie którego przywódca organizacji hitlerowskiej został ranny. W samem Saarbruecken członkowie Frontu Niemieckiego otoczyli siedzibę partji socjalistycznej i próbowali dostać się do wnętrza. Biuro partji z rozkazu władz zostało zamknięte. W centrum miasta skoncentrowano wojska angielskie i włoskie.

W dniu dzisiejszym na terenie całego Zagłębia Saary przestały ukazywać się dzienniki socjalistyczne i komunistyczne.

Walka i pogróżki

Walka polityczna trwa w dalszym ciągu. Toczy się ona nawet w poszczególnych rodzinach, gdyż często członkowie jednej rodziny opowiadali się za dwoma sprzecznemi kierunkami politycznemi.

Hitlerowcy grożą przeciwnikom obozami koncentracyjnemi, konfiskatą majątku i przymusowem wysiedleniem.

Proces narodowców w Łodzi

Echa wypadków 3-go maja przed Katedrą

ŁÓDŹ, 15. 1. (tel.). O g. 17 rozprawa zostaje wznowiona. Wśród dotychczasowych obrońców widzimy dziekana Nowodworskiego, który bezpośrednio po chorobie przybył do Łodzi. Sąd w dalszym ciągu przystąpił do przesłuchiwania świadków oskarżenia.

Jako pierwszy zeznaje kom. Eissecer - Niedzielski, komendant wojewódzkiej policji państwowej. Nie był on świadkiem wypadków w dn. 3 maja od początku, przyjechał bowiem razem z p. wojewodą o g. 10 rano. Widział grupy demostrujących i zawezwał do rozejścia. Gdy to nie poskutkowało, wydał rozkaz 50 — 60 konnym policjantom do rozproszenia tłumów.

Na pytanie adw. Kowalskiego, z jakich powodów został zamknięty lokal koła „Bałuty" Stron. Narodowego przy ul. Młynarskiej — kom. Niedzielski wyjaśnia, iż został lokal ten opieczętowany wskutek uchwał, które powzięte były w tym lokalu, i które dotyczyły bicia żydów. Stwierdza on dalej, że zwracał się w tej sprawie do władz administracyjnych, co też poskutkowało.

Adw. Kowalski: — A więc to nie ze względów sanitarnych, jak pisano w piśmie starostwa grodzkiego?

Św. Niedzielski: — Nie wiem, jak to było, w każdym razie ja się domagałem by lokal ten zamknięto.

Następnie zeznaje dowódca 10 dywizji gen. Olszyna-Wilczyński. Świadek stwierdza, że przyjechawszy na plac Katedralny, widział, jak ludzie płakali.

Dalej przesłuchiwany był radny BB. Wolczyński. Wkońcu zeznaje podoficer żandarmerji Pawłowski, który stwierdza, że widział, jak policja wkroczyła do katedry.

Na tem rozprawę o godz. 9 wieczorem przerwano i odroczono ją do dnia dzisiejszego do g. 9 rano.

Zeznania konfidenta Krzymuskiego

ŁÓDŹ, 16. 1. — W trzecim dniu procesu narodowców łódzkich zeznają w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia. W szczególności posterunkowi i oficerowie policji, wojskowi oraz członkowie Związku rezerwistów. Zeznawali oni na temat wypadków przed katedrą i mówili o próbach pochodu członków Str. Narodowego z ul. Słowiańskiej do katedry oraz o kilkakrotnych próbach rozpraszania pochodu w różnych punktach miasta. Zeznania te nie wnoszą nic nowego i pokrywają się z aktem oskarżenia.

Na tem rozprawę odroczono do godz. 16.30.

Po przerwie zaczął zeznawać konfident policji śledczej, Krzymuski, który będąc sekretarzem Str. Narodowego Łódź — śródmieście, namówił oskarżonego Konarzewskiego do wydania nielegalnych ulotek. Osoba Krzymuskiego o tyle jest ciekawa, że był on dwukrotnie karany za sprzeniewierzenia pieniężne, zanim został konfidentem policyjnym.

Krzymuski w dalsz ciągu zeznaje

Boso przyszedł do aresztu

by znaleźć ciepłe schronienie

KATOWICE, 16.1. Donosiliśmy niedawno o niejakim Franciszku Włodarczyku, 20-letnim biedaku bez miejsca zamieszkania, który, odpowiadając przed sądem w Chorzowie, za kradzież ziemniaków, prosił o najsurowszy wymiar kary, gdyż nie ma zarobku ani dachu nad głową. Sąd wymierzył mu wówczas karę czterech miesięcy aresztu.

Wczoraj do aresztu Sądu Grodzkiego w Chorzowie zgłosił się brudny i w strasznie łachmany ubrany osobnik i oświadczył, że przyszedł posiedzieć w areszcie. Okazało się, że jest to ów Franciszek Włodarczyk. Ku przerażeniu obecnych urzędników stwierdzono, że Włodarczyk przyszedł zupełnie boso. Wyjaśniło się dalej, że czekał on z wielką niecierpliwością i nie mógł się doczekać chwili, gdy sąd go wezwie do odbycia wymierzonej mu kary.

Otrzymawszy wreszcie upragnione wezwanie, Włodarczyk przybył boso z Łagiewnik do Chorzowa, by wreszcie osiąść w ciepłej celi aresztu.

Kiedy za Włodarczykiem zamykały się drzwi aresztu, na twarzy jego malowało się prawdziwe szczęście.

Chaos pomarańczowy wzmaga się

W detalu po 1,30 zł., a w hurcie po... 1,70

Sabotaż hurtowników trwa nadal

W dniu wczorajszym wyraźny bojkot, stosowany przez hurtowników co do pomarańcz hiszpańskich, trwał nadal. Towaru w dal szym ciągu nie było w Warszawie — tym razem już ani u jednego z hurtowników t. zw. pierwszej ręki. Natomiast drobni pośrednicy „drugiej ręki" przy ul. Ptasiej sprzedawali niewielkie ilości (wszystkiego razem około 300 skrzyń), ale po... 75 — 80 zł. za skrzynię. Po otwarciu jednej z takich skrzyń, nabytej „portekcyjnie" za 75 zł., okazało się, że waży netto 44 kg. A zatem pomarańcze kosztowały w hurcie po 1.70.

UPARCI HURTOWNICY

Hurtownicy więc nietylko nie zmienili swego sabotażowego nastawienia, ale wogóle wycofali się na zewnątrz z gry, nie sprzedając już zupełnie detalistom, ale tylko podhurtownikom — co oczywiście tak samo musiało podbić cenę, jak poprzednie sprze dawanie wózkarzom.

FANTASTYCZNE PLOTKI

Nastroje u hurtowników są mocne. Twierdzą, że nie mogą sprowadzać towaru wedle cen ustanowionych przez rząd (1.30 za kg. w detalu) i spodziewają się, że rząd zmieni swoje stanowisko. Opowiadają o interwencjach konsulów rozmaitych państw obcych, zaniepokojonych konkurencją pomarańcz hiszpańskich. co więcej nawet — że Hiszpanja jest z naszej ceny niezadowolona i że... obniżyła cenę jaj polskich do 2 groszy za sztukę oraz inne tego rodzaju fantastyczne plotki i brednie.

A TYMCZASEM W GDYNI...

Tymczasem zaś w Gdyni znajdowało się w składach portowych we wtorek aż 38 tysięcy skrzyń pomarańcz różnych gatunków, co odpowiada wadze przeszło półtora miljona kilogramów, stanowiąc zawartość paru okrętów, w dniu zaś wczorajszym nadeszły dalsze większe transporty w ilości 16.800 skrzynek. Razem tedy w Gdyni czeka na wysyłkę 55 tysięcy skrzynek, a do Warszawy dochodzi tylko po 300 dziennie...

INTERWENCJA MIASTA

Dochodzi zatem do wyraźnej wojny między rządem a hurtownikami, którzy sobie najoczywiściej kpią ze wszelkich zarządzeń zmierzających do ptanienia pomarańcz.

Z pomocą akcji rządowej pośpieszył magistrat warszawski, gdyż wczoraj popołudniu Miejskie Zakłady Zaopatrywania rozpoczęły sprzedaż pomarańcz hisz pańskich na wagę

po cenie 1.30 za kilogram.

Oczywiście, tworzyły się natychmiast olbrzymie ogony kupujących. Natomiast u detalistów pomarańcz niema.

URZĘDOWA KALKULACJA

Biuro aprowizacyjne Ministerstwa Spraw Wewn. ustaliło już szczegółową kalkulację pomarańcz przy masowym imporcie z Hiszpanji w następujący sposób:

Cena skrzyni nabywanej w Hiszpanji (fob Valencia) wynosi 15 zł. Skrzynie zawierają 240 — 504 sztuk pomarańczy, przeciętna waga netto wynosi od 42 kg. Po doliczeniu kosztów frachtu morskiego, wyładunku w Gdyni, kosztu przewozów kolejowych. 0.75 proc. z tytułu podatku przemysłowego, 1 proc. z tytułu manca, opłat stemplowych i t. d., skrzynia 42 kg. powinna kosztować hurtownika 50 zł. Maksymalna cena 1.30 za kg. dotyczy całej Polski, gdyż różnica kosztów przewozu jest minimalna i wynosi zaledwie 1.2 gr.

TROCHĘ ZA POWIERZCHOWNIE

Otóż tu tkwi już pierwszy błąd zasadniczy, jaki popełniono przy interwencji rządowej. Przy kosztach własnych hurtownika 1.20 możnaby ustalić po dodaniu jego zarobku koszt sprzedaży detaliście na 1.25 zł., a choćby nawet 1.20 zł., ale jeśli się odrazu stawia cenę detaliczną 1.30 zł., to gdzie koszta detalisty i jego zarobek, na co trzeba doliczyć jakieś 20 proc.?

Otóż o detaliście zapomniano zupełnie przy kalkulacji. Natomiast pamiętano o nim w przepisach przewidujących nadzór i różne kary, w których znowu zapomniano o hurtownikach... Detalista ma wobec władzy odpowiadać za wszystko, a hurtownik? Ten nabywając towar w Gdyni ma złożyć deklarację, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1.30. Jakże ma znowu hurtownik odpowiadać za detalistę? Czy nie właściwsze byłoby przepisać mu

po jakiej cenie hurtowej ma sam sprzedawać, a resztę pozostawić już dozorującej detalistów policji?

Te szczegóły dowodzą, że urzędnicy, którzy opracowywali plan akcji interwencyjnej rządu zupełnie nie stanęli na wysokości zadania, popełniając szereg ciężkich błędów i przeoczeń.

CO BĘDZIE DALEJ?

Te błędy jednak i niedokładności da się naprawić i nie one stanowią w tej chwili istotę rzeczy. Punktem głównym jest to, że autorytet rządu i państwa jest zaangażowany i że hurtownicy powinni otrzymać odpowiednią nauczkę za swój niesłychany sabotaż. Niechby tylko poczuli groźbę, że mogą stać się całkiem zbędni.

Ale do tego nie wystarczy sprzedawanie pomarańcz tylko w paru sklepach miejskich. Pozatem zaś czemu inne sklepy, prywatne, mają być pozbawione pomarańcz, gdy w Gdyni leżą one takiemi masami? Wskazane więc byłoby, aby te same zakłady miej skie, które obecnie sprzedają w detalu, zajęły się także przywozem hurtowym i po rozsądnej cenie sprzedawały detalistom, tak by ci mogli zachować cenę 1,30 zł. Możnaby zresztą kalkulację na tym punkcie — jak zaznaczyliśmy, mocno szwankującym — poprawić. Rzecz jednak najważniejsza w tem, że aby złamać opór hurtownika trzeba dać detalistom towar, którego obecnie nie mają i znikąd dostać nie mogą.

Narazie mamy kompletny chaos. Ale chyba nie tak trudno będzie z nim skończyć. Trzeba tylko, aby interwencja rządowa była nietylko zdecydowana, ale i rozsądna, t. j. pamiętała o wszyst kich istotnych czynnikach tej sprawy.

Długi Państwa polskiego

w dniu 1 stycznia 1935 r.

W „Monitorze Polskim" Nr. 13 z 16 stycznia ogłoszony został wykaz długów państwa na dzień 1 stycznia 1935 r.

W dziale długów wewnętrznych — wykaz wyszczególnia poszczególne dawne długi emisyjne na sumy dawnych pożyczek, bilety skarbowe, pozostałości biletów skarbowych dawnych emisyj itd. Łączne zadłużenie z tytułu długów emisyjnych wynosi: 419.5 miljonów zł., 0,2 milj. zł. w złocie z 1924 r.; 160,7 milj. zł. w złocie z 1927 r.; 1,4 milj. fr. zł., 7,0 milj. dolarów, 8,3 milj. marek niem. i 3.858.6 mil. marek polskich. Pozatem do tych sum dochodzi jeszcze 350 miljn. zł. w złocie (z 1927 r.) z tytułu Pożyczki Narodowej, której jednak definitywna wysokość będzie ustalona dopiero po zakończeniu zamknięć wpływów w placówkach subskrypcyjnych. Inne długi (bezprocentowy kredyt państwa w Banku Polskim, zadłużenie w B. G. K. itd.), wynoszą łącznie 205.3 milj. zł. i 128,4 milj. zł. w złocie z 1927 r.

W dziale długów zagranicznych — wyliczone są najpierw długi z tytułu pożyczek emisyjnych na łączną kwotę 117.6 milj. dol., 1,4 milj. funtów i 265,2 milj. lirów, następnie zaś długi wobec rządów: Austrji: 0,3 milj. szyl., Czechosłowacji 17.1 milj. fr. szw., Danji 0,4 milj. kor., Francji 2.312,5 milj. fr. fr., Holandji 1.3 milj. flor., Norwegji 1.260 funtów oraz 16,0 milj. kor. norw.; Szwajcarji 75.600 fr. szw. Szwecji 6,2 milj. kor., Stanów Zjednoczonych 206.1 milj dol., W. Brytanji 4,6 milj. fun tów i Włoch 38.1 milj. lirów. Wreszcie należą do działu tego jeszcze t. zw. długi polikwidacyjne w wysokości flor. austr. 66,6 milj. oraz kor. zł. 21,1 miljonów

Falsyfikaty

5-cio i 10-złotówek

Dyrekcja mennicy państwowej komunikuje:

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Obydwa falsyfikaty wykonane są sposobem odlewu, przyczem 10-złotowe odlane są ze stopu srebra, 5-złotowe zaś ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane. Obydwa falsyfikaty posiadają dźwięk, zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i nagół niewyraźne, rysunek orła jest na nich mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety widoczne są miejsca zalane, t. j. cechy właściwe odlewom.

W przemyśle

Liczba młodocianych

maleje

Główny Inspektorat Pracy sporządził zestawienie statystyczne, dotyczące zatrudnienia małoletnich w przemyśle. Jak się okazuje, liczba młodocianych robotników stale maleje. W ciągu ostatniego pięciolecia stosunek chłopców i dziewcząt pracujących w fabrykach do ogółu zatrudnionych, zmniejszył się z 6.9 proc. do 2.9 proc.

Trudności w ustaleniu statutu

Komisji notowań cen mleka

Kością niezgody stał się „Agril"

W warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj kupieckich, producentów mleka i delegatek Związku Pań Domu jako przedstawiających interesy konsumentów, mająca na celu uzgodnienie regulaminu komisji notowań cen mleka.

Konferencja nie dała pozytywnych rezultatów, ponieważ ani producenci, ani przedstawiciele niektórych organizacyj kupieckich nie chcieli zgodzić się na to, aby do komisji notowań cen weszły miejskie zakłady mleczarskie „Agril".

Kupcy motywowali swe stanowisko tem, iż „Agril" jest przedsiębiorstwem, gdyż produkuje mleko; producenci natomiast uważają, iż „Agril" jest organizacją kupiecką, gdyż przerabia 20.000 litrów mleka, podczas gdy produkuje zaledwie 1.000 litrów dziennie.

W tych dniach odbędzie się ponowne posiedzenie komisji, celem ujednostajnienia i oznaczenia cen mleka.

Narazie — pomimo, iż rozporządzenie wykonawcze do ustawy nabiałowej obowiązuje już od trzech dni,—żadnych pozytywnych zmian w dotychczasowym handlu mlekiem nie zauważono.

Przeciw handlowi

okrężnemu

Organizacje kupieckie występują do Izby Przemysłowo - Handlowej z memorjałem, w którym proszą, aby czynniki miarodajne nakazały policji ukrócenie handlu okrężnego oraz handlu po biurach. Zdaniem kupców, niektóre firmy przemysłowe wynajmują bezrobotnych i w ten sposób wprowadzają na rynek swoje towary.

Kilimy po 1 zł. miesięcznie

zakupił prawie cały Przemyśl

PRZEMYŚL, 16. 1. — Do Sądu Grodzkiego wpłynęło kilka skarg ze strony mieszkańców Przemyśla przeciwko agentom wytwórni kilimów w Kosowie.

Agenci ci chętnym nabywcom sprzedawali kilimy po niewysokiej cenie, biorąc po 10 i mniej złotych zadatku, resztę zaś należności rozkładając po 1 zł. miesięcznie nawet na przeciąg 25 lat. Takdogodne warunki znęciły wiele osób i w ten sposób udało się sprytnym agentom zbyć w Przemyślu olbrzymie ilości kilimów.

Kiedy minął pierwszy miesiąc i klienci powpłacali swe raty jednozłotowe, wytwórnie kosowskie dziwiły się niepomiernie, dlaczego akurat wszyscy wpłacają raty po 1 zł. Gdy na drugi miesiąc wpłynęły znów raty 1-złotowe, firma kosowska skierowała do sądu skargi przeciwko odbiorcom, niedotrzymującym, zdaniem firmy, umowy zawartej przy nabyciu towaru.

Na rozprawie okazało się oszustwo. Agenci, sprzedający kilimy po 1 zł. miesięcznie, dopisywali następnie na umowie do jedynki dalszą cyfrę, tak, że firma otrzymała zamówienie, opiewające na raty miesięczne w wysokości kilkunastu złotych.

Do prokuratury wpłynęło już doniesienie sądowe celem wszczęcia dochodzeń przeciw nieuczciwym agentom.

Strajku górników

nie będzie

SOSNOWIEC, 16.1. Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadomiło inspektora Pracy w Sosnowcu, że dnia 25 b. m. przybędzie do Sosnowca komisja ministerjalna, która przeprowadzi lustrację kas brackich. Jak już donosiliśmy, przed tygodniem na konferencji robotników Zagłębia Dąbrowskiego zapadła uchwała, że o ile w bieżącym miesiącu nie przybędzie taka komisja, zostanie proklamowany strajk generalny w górnictwie.

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczonym w Nr. 252 czasopisma „Nowiny Codzienne" z dnia 18 grudnia 1934 r. artykułem p. t. „Lekarz, który otrzyma 1000 głosów zostanie w Ubezpieczalni", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Projekt reorganizacji lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie nie przewiduje wyboru lekarzy przez ubezpieczonych w drodze plebiscytu".

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński

Zawieszenie związku zawodowego

Za teror

Władze administracyjne zawiesiły w dniu wczorajszym oddział drugi Związku Zawodowego Robotników Drzewnych przy ulicy Pawiej nr. 40. Centrala tego związku mieści się w Krakowie.

Przyczyną zawieszenia było stwierdzenie faktów teroru uprawianego przez związek, który zmuszał pracodawców do przyjmowania robotników przez siebie wskazanych. Pozatem zanotowano wypadki napadów. Sprawa ma być skierowana do Sądu Okręgowego.

Popierajcie wyroby krajowe

Nie będzie reglamentacji dewiz

Oficjalne zaprzeczenie doniesienia „I. K. C."

We wczorajszym numerze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" ukazała się wiadomość o memorjale Izb Handlowo - Przemysłowych, domagającym się ustanowienia w jak najszybszym czasie reglamentacji w obrocie walutami i dewizami w stosunku do tych państw, które u siebie taką reglamentację stosują.

Agencja „Iskra" została upoważniona w związku z tą wiadomością do stwierdzenia, że żadne ograniczenia obrotu dewizowego nie są nietylko zamierzone, ale nie były wcale rozważane przez czynniki rządowe. Rząd nadal stoi niezłomnie na stanowisku wolnego obrotu dewizami w Polsce.

Przed niedzielnym zjazdem

Spółdzielni mieszkaniowych

Opozycyjne nastroje

Walny zjazd Związku spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych R. P. który się rozpocznie w niedzielę 20 b. m. w sali Klubu urzędników państwowych (Nowy Świat 67), budzi wielkie zainteresowanie zarówno śród spółdzielni mieszkaniowych dotychczasowych członków Związku, jak również śród pracowniczych spółdzielni oszczędnościowo -kredytowych, biorących po raz pierwszy udział w zjeździe, który dzięki temu nabiera charakteru zjazdu połączeniowego.

Przebieg obrad poprzedniego zjazdu i stale przez niektórych podsycane wrzenie śród pewnej grupy spółdzielni mieszkaniowo - budowlanych Warszawy, pozwalają przypuszczać, że przebieg obecnego zjazdu może być bardzo ożywiony.

Istotnie, ciężka sytuacja spółdzielni, które budowały w okresie największych cen, wymaga bowiem pomocy i jest podłożem, na którem łatwo wyrasta niezadowolenie ze zbyt mało energicznych zabiegów władz Związku o pomoc rządową.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 16 stycznia

Dewizy: Belgja 123.88 (sprzedaż 124.19, kupno 123.57); Holandja 358.10 (sprz. 359,00, kupno 357.20); Londyn 25.95 (sprz. 26.08, kupno 25.82); Nowy Jork (kabel) 5.34 i pół (sprz. 5.37 i pół, kup. 5.31 i pół); Oslo 130.50 (sprz. 131.15, kupno 129.85); Paryż 34.93 i pół (sprzed. 35,02, kup. 34.85); Praga 22.13 (sprzed. 22.18, kupno 22.08); Szwajcarja 171.44 (sprzedaż 171.87, kupno 171.01); Stokholm 133.90 (sprzedaż 134.55, kupno 133.25); Włochy 45.30 (sprzedaż 45.42, kupno 45.18); Berlin 212.65 (sprzedaż 213.65, kupno 211.65).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i pół, rubel złoty 4.53¾—4.58½, dolar złoty 8.911, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 197—197¼, w obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 25.98.

Papiery procentowe: 3 proc. budowl. 46.70, 4 proc. prem. dol. 53; 4 proc. inwest zw. 116.25; 5 proc. konwer. 65.75—66—66.50; 5 proc. kolej. 61: 6 proc. dolar. 76.25—76; 7 proc. stabil. 71.75—71.50—72, po 500 dol. 71.75—72.25; 4,5 proc. listy z. ziem. 52.88—53; 7 proc. ziem. dol. 48.75—49; 5 proc. Warszawy nowe 61.50—61.75; 5 proc. Łodzi nowe 53.25—53.50; 5 proc. Radomia nowe 44.60.

Akcje: Bank Polski 97.50—98.00, Ostrowite 40.50; Węgiel 14.40; Starachowice 13.40—13.50.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z 1925 roku (Dillonowska) 91.50; 7 proc. poż. śląska 71.00.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 16 stycznia

Ogólny obrót 6.261 tonn, w tem żyta 5.226 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerw. szkl. 18.50—19; jednolita 18.25—18.75; zbierana 17.25—17.75; żyto I-szy st. 14.50—15; II-gi 14.25—14.50; owies I-szy st. 14.50—15; II-gi 13.50—14.50; III-ci 13—13.50; jęczmień brow. 21.50—22.75; gat. II-gi 19—19.50; III-ci 16.25—16.75; IV-ty 16—16.25; groch polny 22—24; Victoria 45—48: mąka pszenna gat. I-C 29—31: I-D 27—29; I-E 25—27; II-B 23—25; II-D 22—23; II-F 21—22; II-G 20—21; III-A 15—16; żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24; do 65 proc. 22—23; gat. II-gi 17—18; razowa 17—18; pośledina 14.50—15; otręby pszenne grube 11—11.50; średnie 10—10.50; miałkie 10—10.50; żytnie 8.75—9.

Opłakane skutki romansu

porucznika z bufetową

Garnizon pułtuski przeżywa obecnie miejscową sensację. Jest nią sprawa niejakiej p. Michaliny W., którą oskarżył o szantaż porucznik G. z 13 p. p., stacjonowanego w Pułtusku.

Michalina W. była swego czasu gospodynią i bufetową w Kasynie Oficerskiem w Pułtusku. Mąż jej wyjechał przed laty do Francji jako emigrant w poszukiwaniu pracy.

Według wersji, rozpowszechnianej przez bufetową, porucznik G. zapałał do niej gorącą miłością. Nowoczesna markietanka nie pozostała ślepa i nieczuła na konkury młodego i przystojnego porucznika. Wkrótce też nawiązali romans i w konsekwencji dłuższego pożycia narodziło się dziecko. Niemowlę zapisano w księgach stanu cywilnego jako dziecię nieobecnego męża Michaliny.

Ponieważ wszystko po dłuższym bądź krótszym okresie czasu zwykło się kończyć, więc skończyła się i gorąca miłość gospodyni do porucznika. On pozostał nadal w garnizonie, ona zaś wyjechała razem z dzieckiem do męża do Francji.

Tam dopiero, według opowiadań bufetowej, rozegrała się prawdziwa tragedja. Mąż, oburzony wiarołomstwem żony, zaprzeczył ojcostwa i zerwał z nią wszelkie stosunki. Tak bardzo zaś wziął do serca jej zdradę małżeńską, że popełnił samobójstwo.

Michalina W. wróciła do Polski i rozpoczęła obszerną korespondencję z dawnym, według jej twierdzeń, kochankiem. Listy były najrozmaitsze. Najpierw — słodkie, potem, gdy zostały bez odpowiedzi, coraz bardziej zgorzkniałe, w których roiło się od wymówek i gróźb. Porucznik G. nie miał spokojnego dnia. Z drżeniem serca otwierał każdą nadesłaną przez pocztę kopertę. Autorka listu poczęła wreszcie grozić, że jeżeli porucznik nie zalegalizuje dawno już zerwanego związku małżeństwem, władze wojskowe dowiedzą się o skandalu. Pomawiała także porucznika o różne nieetyczne i niehonorowe postępki, grożąc wniesieniem skarg do prokuratora wojskowego.

Porucznikowi G. sprzykrzyło się wreszcie życie pod ciągłym terorem. Złożył skargę na Michalinę W. do Sądu Grodzkiego, zarzucając jej uprawianie wyrafinowanego szantażu. Jako dowody rzeczowe załączył do skargi komplet otrzymanych listów.

Sąd Grodzki uznał, że Michalina W. dopuściła się szantażu i skazał ją na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Skazana odwołała się do Sądu Okręgowego, który wczoraj wydał wyrok uniewinniający, sąd bowiem nie dopatrzył się gróźb karalnych w fatalnych listach. Po ogłoszeniu wyroku obecny na rozprawie porucznik G. zapowiedział złożenie skargi do Sądu Najwyższego.

Banda małoletnich złodziei

grasowała w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 16.1. Policja wykryła bandę nieuchwytnych złodziei, która przez długi czas grasowała w mieście, dokonując rabunków, i dopiero po ostatniej kradzieży bielizny na szkodę Izraela Rabinowicza, po śladach odciśniętych w śniegu na podwórzu, policja odszukała złodziei. Stwierdzono, że sprawcami tej i innych kradzieży są czterej małoletni chłopcy, w wieku od 14 do 16 lat. Małoletnim przestępcom grozi osadzenie w domu poprawczym

Czy będziemy Niewolnikami robotów?

Robot władcą pokoju i wojny

Coraz nowe odkrycia naukowe udoskonalają ciągle sztucznego człowieka - robota, oddają go na usługi przemysłu, a nawet czynią z niego żołnierza przyszłości. Przed paru tygodniami depesze doniosły o niezwykle tragicznym wypadku, jaki spotkał pewnego inżyniera. Jeden z armji robotów, pracujących pod jego kierunkiem, wskutek omyłkowego włączenia prądu zabił swego twórcę. Obecnie zaś okazuje się, że w wojnie przyszłości wszyscy możemy paść ofiarą robotów. Do walki staną już nietylko ludzie wspomagani maszynami, ale i całe maszyny, kierowane z wielkiej odległości przez ukrytego wroga.

Robot wojny

Oto niemieckie zakłady Junkersa wyprodukowały nowy typ samolotu, nazwany „Junkers W 34". Jest to właściwie samolot - robot, ponieważ zdołał sam bez pilota, a kierowany tylko falami elektrycznemi, przelecieć drogę z Paryża do Londynu i spowrotem, wykonać szereg skomplikowanych ewolucyj na lotnisku paryskiem przed delegatami Ministerstwa Lotnictwa i wreszcie — zrzucić kilka bomb.

W ten sposób już w niedalekiej przyszłości będzie możliwe zbudowanie całej eskadry samolotów, prowadzonych przez robotów, a kierowanych z bazy operacyjnej przez jednego człowieka. Eskadra taka będzie mogła zbombardować i zniszczyć doszczętnie niemal całe miasto, by wkońcu sama runąć w dół, ulec eksplozji i powiększyć jeszcze klęskę, wywołaną swym atakiem.

Przykład lotniczego robota jest tylko drobnym fragmentem gwałtownej przemiany, jaka dokonywa się w całym świecie i która w czasie dalszego postępu techniki, kierowanego tylko egoizmem, dążeniem do zysku i przemocy, może doprowadzić do szalonego zmechanizowania życia. Doszliśmy już do tego, że w szeregu czynności robot jest jakby zdolniejszy od samego człowieka. Gdy dotychczas roboty służyły człowiekowi, dziś robot nietylko wyzwala się spod władzy człowieka, ale może pozbawiać go pracy, może go zabijać, może mu nieść zagładę. W jakiejś fantastycznej wizji możnaby nawet wyobrazić sobie dwa wrogie światy: świat ludzi żywych i świat robotów, kierowanych przez szczupłą grupę ludzi - dyktatorów maszyn.

Swiat sztucznego człowieka

Zastosowanie komórki foto - elektrycznej, zwanej popularnie „okiem elektrycznym", pozwoliło zwiększyć zasięg czynności wykonywanej przez roboty. Obok robotów, zastępujących człowieka w pracy, wytwarza się i roboty mające chronić człowieka przed niebezpieczeństwem. Automaty, pilnie strzegące wszystkiego swem elektrycznem okiem, bronią nas przed złodziejami, gaszą automatycznie pożar, gdy tylko dostrzegą błysk ognia.

Ostatnio we Francji w latarniach morskich zastosowano roboty samoczynnie zapalające latarnię i regulujące jej światło, zależnie od stopnia mgły zasłaniającej pole widzenia. Wrazie zepsucia się mechanizmu sygnalizacyjnego, robot podchodzi do naładowanego działa i daje wystrzał, który jest sygnałem alarmowym. W fabrykach robot czuwa nad życiem robotników pracujących przy wielkich maszynach. Wrazie wypadku wystrczy ruch robotnika wyłamujący się ze skoordynowanego systemu ruchów przyjętych w codziennej pracy, np. raptowne podniesienie ręki do góry, ażeby komórka foto - elektryczna uruchomiła mechanizm robota, który natychmiast sam podejdzie i zatrzyma rozpędzone maszyny.

Język robota

Równocześnie jednak ten sam robot, niekiedy dobroczynny, odbiera pracę telefonistkom, sygnalistom, dozorcom, stróżom, a jego coraz bardziej zaznaczająca się przewaga w życiu współczesnem doprowadza do tego, że niekiedy przyjmujemy nawet terminologję, jakiej używałby sam robot, gdyby potrafił myśleć i mówić. We Francji w jednym z ostatnich procesów, toczących się w związku z olbrzymią katastrofą kolejową pod Lagny, zasadniczym punktem rozprawy sądowej było rozstrzygnięcie pytania, kto zawinił: „automatyzm mechaniczny sygnału, czy automatyzm psychiczny maszynisty, wychylonego z lokomotywy, pędzącej z szybkością 100 kl. na godzinę i usiłującego wśród mgły dostrzec znaki dworca".

Prof. Uniw. w Wilnie Wskrzesza przedhistoryczny gatunek konia

Przed dwoma laty sensacją naukową było odkrycie prof. Vetulani'ego z Wilna, który w powiecie biłgorajskim odnalazł ostatnie okazy gatunku dzikich koni stepowych, t. zw. tarpanów. Tarpany były już przez naukę uważane za wymarłe — wizerunki tych zwierząt można było znaleźć w jaskiniach, w których mieszkali ludzie epoki przedhistorycznej. Prof. Vetulani nabył kilka okazów, przewiózł je do Poznania i umieścił w miejskim ogrodzie zoologicznym, równocześnie zaś zaczął pracować nad zagadnieniem wskrzeszenia czystej rasy tarpanów przez wsteczne krzyżowanie, co pozwoli usunąć domieszkę obcej krwi. Badaniami prof. Vetulani'ego zainteresowali się również Niemcy i berliński ogród zoologiczny rozpoczął próby identyczne z doświadczeniami przeprowadzanemi w Poznaniu.

Chopin w Dreznie

Wspomnienia twórczości i miłości

Z racji przyjazdu w dniu dzisiejszym do Warszawy nadburmistrza Drezna, p. Everta Zoernera, warto przypomnieć, że w mieście tem bywał częstym gościem nasz genjalny muzyk Fryderyk Chopin.

Po raz pierwszy odwiedził Chopin Drezno w r. 1829-ym, podczas powrotu z Wiednia do Polski. W ciągu tygodniowego pobytu w tem mieście, Chopin składał wizyty przedstawicielom świata muzycznego, a więc kapelmistrzowi dworskiemu Morlacchiemu, znanej pianistce, Antonji Pechwell, a wieczory spędzał w operze i w teatrze dramatycznym.

Następne odwiedziny Chopina w Dreznie przypadają na listopad 1830 r. Odnowił on wówczas znajomość z Klenglem, wybitnym muzykiem i teoretykiem kontrapunktu, któremu grał swe koncerty fortepianowe i zyskał jego uznanie.

W tym okresie zawarł Chopin szereg znajomości, m. in. z gen. Kniaziewiczem, stale w Dreznie przebywającym, z hr. Dobrzycką, u której poznał dwie księżniczki saskie — Augustę i Marję - Luizę.

W roku 1835-ym przybywa Chopin po raz trzeci do Drezna. Zrazu przebywa tutaj incognito, chcąc uniknąć spotkań z ks. Luizą saską, która kilkakrotnie zwracała się do niego listownie, by grał u niej.

Główną wszakże atrakcją pobytu Chopina w Dreznie były wizyty w domu Wodzińskich. Z młodymi Wodzińskimi zaprzyjaźnił się Chopin jeszcze, jako uczeń, w Warszawie i dość często przyjeżdżał do ich majątku do Służewa, gdzie poznał i bawił się z młodszą od siebie o 9 lat Marją Wodzińską.

W Dreźnie przeto, w domu Wodzińskich czuł się Chopin, jak w swoim własnym. Zabawy z młodą, 17-letnią Marją przemieniły się w silne uczucie. W twórczości Chopina radosne te dni znalazły wyraz w skomponowanym i ofiarowanym Marji walcu As-dur, wydanym jednak dopiero po śmierci kompozytora.

W dniu 3 października 1835 r. Chopin opuścił Drezno, udając się do Lipska, a stamtąd do Paryża. Korespondencja z Marją i jej rodziną trwała. Z Wodzińskimi spotkał się Chopin znowu w Marjenbadzie w ostatnich dniach lipca 1836 r. i spędził w ich towarzystwie 4 tygodnie. Gdy nadszedł czas, kiedy zamierzali powrócić do kraju, towarzyszył im do Drezna i dn. 29 sierpnia zatrzymał się w hotelu „Stadt Berlin". Podczas tego 14-dniowego pobytu w Dreźnie był nieodłącznym towarzyszem pań Wodzińskich, zaniedbując całkiem innych tutejszych znajomych. Z tego okresu pochodzą dwie najświetniejsze jego etiudy: As-dur i F-moll (opus 25 Nr. 1 i 2), z których druga miała być „duchowym portretem Marji", oraz pieśń „Pierścionek" z datą „Drezno, 8 września 1836".

Dn. 11 września miał Chopin wyjechać z Drezna. W przeddzień „o szarej godzinie" odbyła się rozmowa decydująca; Marja dała odpowiedź zachęcającą, ale nie stanowczą, matka postawiła warunki, przedewszystkiem przeczekania pewnego czasu.

W zimie nawiązuje się bliższa znajomość między Chopinem i panią George Sand. Wiadomość o tem doszła zapewne i do Służewa. Obraz Marji zaciera się powoli w pamięci artysty. Do formalnego zerwania zaręczyn nie doszło. Okres próbny dał wynik ujemny, za milczącą obopólną zgodą zarzucono plan małżeństwa, a Marja jeszcze w tymże roku poślubiła hr. Fryderyka Skarbka.

I jeszcze jedna nić wiąże nazwisko Chopina z Drezenem: stałym mieszkańcem Drezna był Maurycy Karasowski, pierwszy biograf wielkiego muzyka, a również stale mieszkał w Dreźnie Herman Scholtz, sumienny wydawca dzieł Chopina w firmie Petersa i jeden z najlepszych szopenistów swego czasu.

Co należy a czego nie wolno robić przy czyrakach

Bardzo rozpowszechniony jest pogląd, zresztą zupełnie mylny, że tworzenie się czyraków, albo, jak często nazywają — wrzodzianek, zależne jest od „złej krwi". Stąd łatwy wniosek, że krew należy „oczyścić". Leczenie domowe zaczyna się od środków przeczyszczających, najczęściej rozmaitych ziółek, stosowanych w postaci naparów. Oczywiście, zupełnie to nie pomaga, ponieważ czyrak jest chorobą skóry, a nie krwi i wywoływany jest bakterjami ropnemi **(staphylococcus)** i leczony powinien być miejscowo, albo, w przypadkach uporczywych, ze skłonnością do powtarzania się, szczepionkami. Czyraki najczęściej tworzą się w miejscach niezabezpieczonych, a jednocześnie narażonych na tarcie, np. na szyi, gdzie się zaczyna uwłosienie głowy. Bakterje ropne wtarte w torebki włosowe wywołują początkowo stan zapalny, objawiający się bolesnym obrzękiem i stwardnieniem, zależnem od nacieczenia tkanki otaczającej, potem zaś ropieniem — tworzy się czop ropny, który stopniowo się oddziela i wydostaje nazewnątrz. Równocześnie z tem objawy bólowe słabną, nacieczenie, a więc i napięcie tkanki otaczającej ginie, ranka się oczyszcza i prędko się goi.

Właściwe postępowanie z czyrakiem sprowadza się do kompresowania i chronienia go przed urazem i zanieczyszczeniem. Kiedy po przeżarciu skóry ropa zaczyna wydobywać się nazewnątrz, należy ją delikatnie usuwać zapomocą wacika, stosując obmywanie ranki i jej otoczenia jednym ze środków dezynfekujących, np. wodą utlenioną. Nie wolno czopa ropnego wyciskać! Przy wyciskaniu pograniczne tkanki zostają zmiażdżone. Pożądany efekt — wydobycia nazewnątrz czopa — rzecz prosta, następuje, ale w 90-ciu procentach część ropy zostaje wtłoczona wgłąb, przez co zakaża się otoczenie czyraka. W rezultacie powstaje nowy czyrak w sąsiedztwie starego. Tego rodzaju niewłaściwe traktowanie czyraków zdarza się częściej, niżby się tego można było spodziewać. Specjalne zamiłowanie do wyciskania wszelkiego rodzaju wrzodzianek mają kobiety. Usprawiedliwia je chęć jaknajszybszego pozbycia się „feleru piękności", niestety, zazwyczaj zamiast pomóc, same sobie tem szkodzą.

Dr. A. R.

Ładne zęby — kardynalny warunek piękności

„Kobieta, posiadająca ładne zęby nie może być brzydka" powiada J. J. Rousseau i niewątpliwie ma słuszność. Moglibyśmy jedynie ten aforyzm uzupełnić, mówiąc: niema pięknych kobiet z brzydkiemi zębami. Zęby wtedy są ładne, kiedy posiadają ładny kształt, są zdrowe i białe. Nie będziemy mówili o sposobach regulowania nieprawidłowego uzębienia, ani też o technice plombowania i konserwowania chorych, spróchniałych zębów — należy to do dentystów. Powiemy jedynie, co robić należy, by próchnicy zębów zapobiec i zachować jak najdłużej pociągającą białość zębów.

Próchnienie zębów zależy od destruktywnej czynności bakteryj, które dostają się do zęba przez uszkodzone miejsca szkliwa. Używanie proszku twardego, zawierającego pumeks lub rozdrobnione korale, jak również eliksirów zawierających kwasy, lub zbyt wielką ilość środków odkażających, bardzo gorące i zimne pożywienie, zwłaszcza spożywane natychmiast jedno po drugiem, może wywołać pękanie emalji (szkliwa) i stwarzać furtki dla bakteryj. Nie wolno usuwać z pomiędzy zębów resztek pokarmowych za pomocą szpilek metalowych, ani też rozłupywać zębami orzechów, pestek i t. p. Zęby czyścić należy dwa razy dziennie — wieczorem i rano miernie twardą szczoteczką, posługując się proszkiem kredowym zmieszanym pół na pół z oczyszczoną sodą i płócząc ciepłą wodą z dodaniem płynu odkażającego (eliksiru).

Uwięźnięte między zębami cząstki pokarmu usuwać można bez szkody dla szkliwa wykałaczką drewnianą, lub nitką jedwabną, trzymaną oburącz. Bardzo często pomimo stosowania się ścisłego do wyżej podanych wskazówek zjawiają się na zębach — najczęściej między zębami — ciemne plamki, lub nieznaczne ubytki emalji, dowodzi to, że zęby są słabe i wymagają leczenia. Pożądaną jest perjodyczna, co najmniej dwa razy do roku, kontrola zębów, dokonywana przez lekarza-dentystę: wczesne zaplombowanie może ząb uratować. Gryzienie skórki od chleba, razowego najlepiej, jabłek surowych — doskonale czyści zęby i wzmacnia dziąsła. Używanie proszku do zębów pozwala dokładnie usunąć osad tworzący się przy dziąsłach i nadaje zębom białość i połysk.

Dr. A. R.

Z ZAGADNIEŃ DZIEDZICZNOŚCI

Alkoholizm rodziców

odbija się na potomstwie

Szkodliwy wpływ alkoholizmu ujawnia się nietylko na jednostce, lecz odbija się również na potomstwie. Dzieci alkoholików są obarczone dziedzicznie. Im więcej piją rodzice, tem bardziej zwyrodniałe jest potomstwo. Dzieci alkoholików są słabo rozwinięte umysłowo i fizycznie, mogą być głuchonieme, czasem cierpią na padaczkę (epilepsję) albo są kompletnymi idjotami. Naprawdę, smutne to jest dziedzictwo! Co gorsza, dziecko poczęte w chwili upojenia alkoholowego jednego z rodziców, jak to zdarza się często po ucztach weselnych, przychodzi na świat niedołężne i chore.

Z badań prof. Bunge'go wynika, że córki alkoholików często są niezdolne wykarmić piersią swe dziecko, są „bezmleczne". Utrata zdolności karmicielskiej przechodzi z matki na córkę. Zbyteczne dowodzić, że cierpi na tem młode pokolenie, dzieci „flaszkowe" gorzej się rozwijają i dają większą śmiertelność od dzieci karmionych piersią. Ponieważ alkohol z krwią matki przechodzi do organizmu płodu, nic dziwnego, że poronienia wśród alkoholiczek zdarzają się bardzo często — płód w łonie matki zostaje już struty alkoholem. Te, które się urodzą, są słabe, nienormalne i giną zazwyczaj już w pierwszym roku życia. Do tego przyczynia się również alkoholizm kobiet karmiących, ponieważ alkohol przechodzi do pokarmu.

Ze smutkiem musimy stwierdzić, że dzieci u nas pod względem używania napojów alkoholowych naśladują dorosłych. Wśród młodzieży szkół powszechnych w Warszawie tylko 4 procent nie używało nigdy jeszcze alkoholu. Jeżeli się przytem zważy, że alkoholizm u dzieci wpływa na zahamowanie wzrostu fizycznego i rozwoju umysłowego (otępienie, nieuwaga), to nawoływanie lekarzy i pedagogów do zwalczania szeroko rozpowszechnionego zwyczaju dawania dzieciom przy każdej sposobności „choć odrobiny" piwa lub wódki jest całkowicie usprawiedliwione.

Dr. A. R.

— Teraz, albo nigdy — powiedział poważnie.

— Myślałem to samo, szefie, ale nie rozumiem, jak się zabrać do roboty, od czego zacząć...

— Wiesz, o co chodzi. Mamy w tej chwili jedyną i ostatnią szansę. Wiemy, że Gordon dostał dokumenty afgańskie i może szantażować rząd brytyjski. Niestety nasza wina, że pozwoliliśmy mu uciec z Polski. Teraz mamy jedyną możność rehabilitacji: odebrać mu te dokumenty. Wtedy wygraliśmy. To proste.

— Obawiam się, że to, co szef nazywa prostem, będzie znacznie trudniejsze od zaaranżowania katastrofy samochodowej albo jakiego innego wypadku — uśmiechnął się z niedowierzaniem Archie. — Gordon nie jest dzieckiem.

— Plączesz pojęcia, mój chłopcze. Sprawa, powtarzam ci, jest bardzo prosta, o wykonaniu jeszcze nie mówiłem. Oczywiście Gordon nie nosi przy sobie dokumentów, więc siłą ich nie wydostaniemy. Trzeba użyć innego sposobu.

W tej chwili odezwał się dzwonek telefoniczny. Perkins podszedł do aparatu.

— Słucham

— ....

— Yes?

Na twarzy starego Anglika wyczytać można było niesłychane zainteresowanie.

— Well. Thank you.

Powiesił słuchawkę i zwrócił się do towarzysza:

— Ta młoda panna, wiesz która, przyjechała w tej chwili do Warszawy.

— Wyszowiecka?

— Tak.

— Kto dzwoni?

— Stark. Zaraz mam się z nim spotkać. Mieszka u ciebie. Prawda?

— Tak, szefie.

— A Bob?

— Z naszym szoferem, przy garażu.

— Gdzieś za miastem?

— Tak, szefie.

cha kogoś innego. Czuł, że brak mu sił, by całą prawdę wyjaśnić. Bał się zresztą tego wyjaśnienia.

— Z chwilą, gdy się przekona, że jestem kimś innym, przestanie mnie kochać. To pewne.

Bał się tej chwili, drżał przed nią, lecz wiedział, że kiedyś musi ona nadejść.

— Va banque! — mruknął. — A zresztą jeszcze jeden, jeszcze dwa dni szczęścia, to także bardzo wiele.

Stanął przed lustrem. Zbliżył twarz blisko do szyby i patrzył uważnie.

— Czy ja straciłem zmysły. A jednak to moje, moje oczy.

* *

Postanowiono wyjechać na jeden dzień do Warszawy.

— Muszę zlikwidować ten cały hotel Rzymski i wszystko.

To „wszystko" — oznaczało Nabila, Lipowieckiego i całą maskaradę. Pragnął przystąpić do ostatecznego wyjaśnienia. Narazie ukryje się spowrotem na wsi, ale musi zrobić wszystkie kroki. Pomogą mu napewno. Pójdzie również do doktora....

Lola pojechała z nim razem. Odwiózł ją autem do domu.

— A więc spotkamy się o ósmej.

— Przyjadę do pana do „Rzymskiego". Niech pan nie wychodzi. Obiecał mi pan. Nie trzeba się pokazywać na mieście. Skałkowskiemu można zaufać.

Barczyński roześmiał się.

— Dobrze! Dobrze! Mój duchu opiekuńczy. Nic mi się nie stanie. Czego się obawiam, to tylko dziennikarzy. Gdy mnie poznają, to nie daj Boże.

Pożegnali się śmiechem.

— Do ósmej.

Barczyński pojechał na Trębacką i wszedł do hotelu.

— Panie Barczyński! — zawołał Skałkowski z nieukrywaną radością, gdy go zobaczył wchodzącego do hallu. — To pan, właśnie.... — Zdjął okulary, przetarł oczy: — To pan! Jak mi Bóg miły, właśnie... i utknął bezradnie.

Stefan był niezmiernie wzruszony odruchowym do-

STYCZEŃ

17

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zacho
7—3.	15—52
KSIĘŻYC	
wschod	zachód
11—4	4—34
Dł. dnia	Przyb.
8—13	0— 29

Dziś św. Antoniego.
Jutro św. Piotra.

Poc..murno i mglisto

W dniu wczorajszym rankiem trwała w Polsce pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi w dzielnicach zachodnich, środkowych i południowych. Rozpogodzenia wystąpiły miejscami w Krakowskiem i na Śląsku Cieszyńskim. Temperatura była dość równomierna i wynosiła o godzinie 7-ej rano od —2 stop. do —6 stop. w zachodniej połowie Polski, oraz od —4 stop. do —8 stop. we wschodniej, nieco cieplej było nad morzem, gdyż notowano tam około 0 stop.

Opady za dobę ubiegłą notowane były na znacznej przestrzeni państwa, obfitsze — około 10 milimetrów wystąpiły na Podolu i Czarnohorze. Szata śnieżna na Podhalu wynosi od 18 do 35 cm., w Tatrach około 60 cm. i na Czarnohorze około 35 cm.

Przewidywany przebieg pogody do [illegible]ia dnia dzisiejszego: w dalszym ciągu pochmurno i mglisto, miejscami drobny opad. Na wschodzie i w górach lekki mróz, w pozostałych dzielnicach w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Barbarzyńskie zniszczenie mogiły

powstańca ks. Lewandowskiego w Serocku

Katolicka Agencja Prasowa, organ episkopatu polskiego, donosi z Siedlec:

Na terenie szkoły powszechnej w Seroczynie znajduje się miejsce, na którem w czasie powstania styczniowego moskale stracili księdza Wawrzyńca Lewandowskiego, proboszcza parafji Seroczyn. Ks. Lewandowski za czynny udział w powstaniu został powieszony dn. 13 lipca 1864 r. Oddawiendawna parafjanie seroczyńscy, jak i cała okoliczna ludność, wielką czcią otaczała to miejsce, na którem w obronie Ojczyzny zginął ś. p. ks. Lewandowski. Po odzyskaniu niepodległości Polski dla oddania hołdu pamięci kapłana-patrjoty usypano z ziemi nagrobek w miejscu, gdzie zginął i gdzie według tradycji był pochowany ks. Lewandowski. Dziesięć lat temu odnowiono krzyż i dzieci szkolne pod kierunkiem ówczesnego nauczyciela, p. H. Piwońskiego, poprawiły i upiększyły mogiłę księdza-powstańca. W dni krzyżowe i w święta narodowe odbywają się procesje do krzyża przy grobie.

Dwa lata temu kierownikiem szkoły w Seroczynie został mianowany p. Anatol Jamiński, członek Legjonu Młodych, skrajnie lewicowego odłamu. Pan Jamiński rozkopał nagrobek ś. p. ks. Lewandowskiego i całą mogiłę zrównał z ziemią. Prawdopodobnie uczynił to z motywów antyreligijnych, gdyż była to mogiła kapłana-powstańca, co drażniło p. Jamińskiego.

Słów poprostu brak na określenie powyższego czynu. Jak wielkie i powszechne jest oburzenie ludności miejscowej świadczy fakt, że również p. Bolesław Kania, przywódca P.P.S., wniósł od siebie skargę w tej sprawie na p. Jamińskiego do starostwa. Dotychczas jednak skargi pozostały bez skutku.

Ludność Seroczyna domaga się interwencji władz i ukarania p. Jamińskiego.

Powyższy opis postępku nauczyciela Jamińskiego — dodaje KAP — jest tak niezwykły, że zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do miejscowych władz kościelnych. Kurja biskupia podlaska otrzymała w tej sprawie zażalenie ze strony parafjan i na polecenie ks. biskupa Przeździeckiego przeprowadziła dochodzenie, które w całej rozciągłości potwierdziło fakt zniszczenia mogiły kapłana-powstańca przez p. Jamińskiego.

S. p. ks. Antoni Stychel

Zgon wybitnego kapłana—patrjoty

Niedawno, kilka zaledwie miesięcy temu, Poznań a z nim cała Polska obchodziła 75-tą rocznicę urodzin i 40-lecie pracy społecznej jednego z największych swych kapłanów i nieustraszonych bojowników o sprawę polską w czasach najgorszego prześladowania w Prusach, ks. prałata Antoniego Stychla. Zasłużony ten kapłan i gorący patrjota rozstał się z tym światem w dniu 13 b. m. Nikt, komu nie obce są dzieje walk naszych w zaborze pruskim o polskość ludu i język polski, nie zapomni gorących przemówień ś. p. ks. Stychla, gdy z trybuny poselskiej w Berlinie piętnował barbarzyński, pruski system wynaradawiania czy to z okazji katowania dzieci wrzesińskich, czy ustawy kagańcowej, czy wywłaszczenia, podobnie, jak nie zapomni chwili, gdy w czasie wojny światowej nie wahał się pod adresem rządu wołać gromkim głosem: Redde quod debes! (Oddaj, coś winien).

Ś. p. ks. Antoni Stychel urodził się w Dłusku 13, 6, 1859 r. Po ukończeniu gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu początkowo rozpoczął wyższe studja techniczne w Berlinie, gdzie brał żywy udział w organizacjach młodzieży. Po wybuchu „Kulturkampfu" porzucił pierwszy zamiar kształcenia się w technice i poświęcił się stanowi duchownemu. Studjował w Würzburgu i Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1889. Młody kapłan zasłynął niebawem jako gorliwy duszpasterz i znakomity kaznodzieja. Sława ta połączona z nieustanną pracą na polu społecznem sprawiła, że w r. 1898 wybrany został posłem do Sejmu pruskiego i Parlamentu niemieckiego. Jego niestrudzonej pracy zawdzięcza swe powstanie i późniejszy rozwój organizacja Katolickich Robotników Polskich. W r. 1919 został członkiem Sejmu ustawodawczego, w r. 1922 zaś zasiadł w Senacie, gdzie piastował godność wicemarszałka.

Tragiczna śmierć ppłk. Walawskiego

została wyjaśniona

ŁÓDŹ, 16.1. Tragiczna śmierć miejscowego działacza sanacyjnego i radnego BB, ppłk. Stanisława Walawskiego, o której donosiliśmy, została do pewnego stopnia wyjaśniona. Zwłoki ppłk. Walawskiego znaleziono w mieszkaniu jednego z jego przyjaciół. Obok niego leżały zwłoki młodej dziewczyny. Wyjaśniło się, że ppłk. Walawski przed śmiercią wypożyczył od swego przyjaciela pókój na parę godzin i miał się w nim spotkać z pewną kobietą. W pokoju tym znajdował się mały piecyk gazowy a choć z niego wydobywał się czad, ani ppłk. Walawski ani owa kobieta, opróżniwszy przedtem do połowy butelkę z koniakiem, nie zauważyli tego.

W ostatniej chwili ppłk. Walawski prawdopodobnie usiłował artować się i czołgał się w stronę łazienki, u drzwi której stracił przytomność. Tam też zaskoczyła go śmierć.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Bojówkarz Kałużyna

skazany za brawurę wiecową

POZNAŃ, 16.I. Wobec apelacji prokuratora znalazła się przed poznańskim Sądem Apelacyjnym sprawa głośnych zajść na przedwyboczem zebraniu Str. Narodowego w sali restauracji „Belweder" w dniu 22 listopada 1933 r. Na salę rzucono wówczas petardy, a na publiczność napadła uzbrojona w pałki i inne narzędzia banda, która pobiła obecnych. Za udział w tym napadzie zostali oskarżeni Władysław Kałużyna, Zygmunt Adamczak, Leon Panowicz i Marjan Ratajczak, karany już kilkakrotnie za kradzież. Sąd Apelacyjny skazał Kałużynę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, pozostałych zaś uniewinnił.

Wyrok na bandytów

kturzy okradli w lesie wieśniaka

BYDGOSZCZ, 16.1. Sąd Okręgowy skazał po 3 lata bezwzględnego więzienia z utratą praw obywatelskich na 5 lat: 30-letniego Bolesława Budziaka i 26-letniego Konstantego Kudelskiego, którzy na szosie między Szubinem a Żninem napadli, wypadłszy z zagajnika leśnego, mieszkańca wsi Szkocja pod Szubinem, niejakiego Henryka Lewandowskiego, i zrabowali mu 1.800 zł. gotówką.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. Krajewski Weneryczne, Płciowe. Skóry
Przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy, Chmielna 56. od 8 r do 9 w. Niedz. do 1.

Dr. med. GROSGLIK
CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE
Złota 44, od 9 r. — 9 w. Niedz. do 3 pp.

WENERYCZNO-SKÓRNA LECZNICA
Czackiego 2 Przyj. od 8 r. do 9 w. tel. 205-30. Święta 3-6

W teatrach i na ekranach

Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich **„Dziadów"** z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę zniżonych. W pozostałe dnie grana jest sztuka M. Pagnola **„Pan Topaz"**. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — **„Intryga i miłość"** Fr. Schillera, T. Nowy — **„Henryk IV"** Pirandella, T. Mały — komedja Sommerset'a Maugham'a **„Karolina"**, T. Aktora — **„Chicago"** z Jaraczem, T. Ateneum — komedja **„Niebieskie migdały"**. Pozatem Warszawa ma obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara **„Kraina uśmiechu"**, w T. Kameralnym sztukę Bahra **„Mistrz"** z Adwentowiczem, w T. Letnim wystawioną w ostatnią sobotę operę-buffo Offenbacha **„Piękna Helena"** z Modzelewską i Dymszą, w Teatrze na Kredytowej operetkę: „To lubią kobiety" z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — **komedja „Świat się śmieje"**, Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**, Rialto (Jasna 3) — **„Imitacja życia"**, Atlantic (Chmielna 33) — **„Siostra Marta jest szpiegiem"** (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim djalogiem), Apollo (Marszałk. 106) — **„Młody las"** (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — **„Czarna Perła"** (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — **„Przeor Kordecki"** (film polski), Casino (N. Świat 44) — **„Córka gen. Pankratowa"** (film polski), Filharmonja (Jasna 5) **„Śluby ułańskie"**

W Cyrku (ul. Ordynacka), program styczniowy z popisem wiedeńskiej orkiestry kobiecej i efektowną akrobacją.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Czwartek, dnia 17 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 „Nad Styrem i Horyniem". 12.30 Poranek Szkolny w Fil. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Teatr Wyobraźni. 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą". 18.25 Chór Dana. 18.45 „Co czytać?" 19.00 Recital fort. 19.20 Feljeton. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symf. 20.45 Dziennik Wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 D. c. koncertu. 21.45 „Skutki walki z religją". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka (pł.). 22.30 Muzyka tan. z danc. „Paradis". 22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muz. tan. z danc. „Paradis".

Piątek, dn. 18 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 12.45 „Emigrantki". 13.00 Dziennik poł. 13.05 D. c. koncertu. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 „Godzina wspomnień". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Wiad. rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur. 18.45 „Łowy dawniej i dziś". 19.00 Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. 19.20 Pogadanka. 19.30 Wesołe piosenki. 19.45 Program. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". 23.30 Komunikat w jęz. franc.

Piątek, dn. 18 stycznia

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Giełda zboż. 15.40 Wiadom. bież. 17.50 „O. D. R. tworzą nowego człowieka". 18.00 „O czem wielu rodziców zapomina lub zgoła nie wie". 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 22.40 Koncert rekl. 23.05 Skrzynka franc.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź programu. 15.35 Komunikaty L. O. P. P. 17.50 „Wśród czasopism dla młodzieży i dzieci". 18.00 Kącik Strzelecki. 18.10 Wiadom. bież. 18.15 Muzyka z płyt. 19.30 Wertyński na płytach. 19.45 Progr. 19.56 Wiad. sport. 20.00 Dokąd jechać w święto? 22.40 Koncert rekl.

LWÓW: 7.40 Zapowiedź progr. 7.50 Koncert rekl. 15.45 „Godzina wspomnień". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Recital skrz. M. Marco. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Życie kultur. i art. 18.05 „O moralizatorstwie w literaturze". 18.15 Kwartet Nr. 6 Schuberta. 19.30 „Pozdrawiam cię płytą gramofonową". 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Kącik Polsk. Tow. Krajozn. 22.40 Koncert rekl.

ŁÓDŹ: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.00 Muzyka (pł.). 18.10 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.40 Koncert rekl.

POZNAŃ: 7.40 Program. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Przegląd giełd. 17.50 Skrzynka techn. 18.00 Wieczór literacki. 18.10 Życie kult. i art. 19.00 Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. 19.30 Muzyka wesoła. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto". 22.40 Koncert rekl.

WILNO: 7.40 Progr. 7.55 Giełda roln. 15.35 Codz. odc. pow. 17.50 Rezerwa. 18.00 Audycja dla dzieci: „Ptaszęce niedole" — opow. Cioci Hali. 18.15 Koncert dla młodzieży (pł.). 19.30 Walter na płytach. 19.45 Progr. 19.56 Wil. wiadom. 22.40 Wil. wiad. kolejowe. 22.50 Koncert rekl.

Amatorom podróży

ku uwadze!

Wycieczka wiosenna Linji Gdynia — Ameryka do Hiszpanji, Marocca i na Rivierę.

Prawdziwie radosna nowina dla amatorów podróży i pięknych wycieczek, dla ludzi, którzy rozumieją urok turystyki morskiej i doceniają zbawienny wpływ wycieczki na stan psychiczny współczesnego człowieka.

Linja Gdynia Ameryka urządza w tym roku, w sezonie wiosennym, wycieczkę do Hiszpanji, Południowej Francji i Afryki Północnej, przyczem trasa wycieczki ułożona jest w ten sposób, że dostarczy uczestnikom maximum wrażeń lądowych i morskich. Dnia 5 kwietnia wyruszy „Kościuszko" z Gdyni, jadąc przez kanał Kiloński i La Manche, wypłynie na Ocean Atlantycki. Pierwszy postój okrętu wypadnie w porcie hiszpańskim Vigo, skąd uczestnicy wycieczki udadzą się na szereg wycieczek lądowych wgłąb Hiszpanji. Przez Madryt i Walencję dostanie się wycieczka na wyspę Majorkę do Palmy, potem podąży ku najbardziej północnemu punktowi trasy wycieczkowej, ku Villefranche, miejscowości na Rivierze, położonej tuż obok Monte Carlo, Cannes, Juan les Pins. W drodze powrotnej Tetuan, próg Afryki Północnej, a potem Lizbona, port o niezwykłej malowniczości, wreszcie Amsterdam — złożą się na całość trasy. Dnia 29 kwietnia zawita „Kościuszko" do Gdyni — wycieczka zatem obejmie okres 24-dniowy. Przebudowany gruntownie i przystosowany do nowoczesnych wymagań komfortu, podczas podróży morzem, „Kościuszko", oraz zniżona w porównaniu z rokiem ubiegłym o prawie 20 proc. cena biletu, wpłyną napewno na zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa tą wycieczką.

Wyrok w sprawie ruin

kościoła ormiańskiego w Łucku

ŁUCK, 16.1 (KAP). Zarząd Miejski m. Łucka dnia 27 marca 1934 r. ,uważając się na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 15-go czerwca 1880 roku za właściciela ruin kościoła ormiańskiego w Łucku, przekazał wspomniane ruiny JE. Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi diecezji łuckiej. Wskutek tego ks. kan. Jagłowski dnia 6 kwietnia 1934 roku w imieniu JE. Ks. Biskupa Szelążka objął ruiny w posiadanie przystępując jednocześnie do oczyszczenia terenu i wstępnych robót konserwacyjnych. Przeciwko gminie miejskiej m. Łucka i Kurji Biskupiej wystąpił sądownie Lejzor Kryształko, roszcząc pretensje do placu o powierzchni 340 mtr. kwadr. wraz ze znajdującemi się na nim ruinami kościoła ormiańskiego. Dnia 29 listopada ub. r. sprawa ta była rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Łucku, a dnia 3 stycznia b. r. został wydany wyrok, oddalający powództwo L. Kryształki. W ten sposób ruiny kościoła ormiańskiego powróciły we władanie prawowitych władz kościelnych.

WYTWORNE KRAWIECTWO MĘSKIE
wykonuje długoletni pracownik pierwszorzędnych firm po cenach b. niskich
St. SZULECKI Mokotowska 65 m. 44
2-gie podwórze parter tel. 8-52-53

wodem przyjaźni. Mocno potrząsnął za rękę starego szlagona:

— Co nowego, kochany panie Wojciechu? Bardzo się cieszę, że pana widzę. Wpadłem na chwilkę, ale pogadamy sobie wieczorem, jak wrócę. Dobrze? Ale teraz cicho, sza.

Wieść o powrocie Gordona - Barczyńskiego lotem błyskawicy obleciała cały hotel. Naturalnie w tejże chwili dotarła do Perkinsa. Obwieściła ją Andzia, wpadając z impetem do pokoju.

Wiadomość zaskoczyła nieco Anglika, choć od paru dni czekał na nią. Był przekonany, że po opuszczeniu Afganistanu Gordon skieruje swoje kroki przedewszystkiem do Warszawy.

Zerwał się z fotelu z żywością, którą w innych okolicznościach niewątpliwie nazwałby nieprzyzwoitą. Oczy mu błysnęły:

— Kiedy? Gdzie jest?

— Dopiero co, proszę pana — szeptała sprytna pokojówka, należycie oceniając doniosłość wrażenia nowiny, co w sumie wróżyło odpowiednie zdyskontowanie: — jeszcze pół minuty niema, jak przyszedł...

— Gdzie jest? — powtórzył Perkins, przerywając potok gorączkowych słów.

— Na dole. Rozmawia z panem Skałkowskim.

— Dobrze, Andziu. Dziękuję.

Wziął ją dwoma palcami pod brodę, co było oznaką wysokiego zadowolenia.

— Niech Andzia się dowie, czy będzie tu nocował.

Andzia zrobiła wdzięczny dyg i wyfrunęła na korytarz.

Po jej wyjściu Perkins zatelefonował:

— Przyjdź natychmiast. Powiedz Starkowi, żeby nie wychodził z domu, bo w każdej chwili może być potrzebny.

Powiesił słuchawkę, założył ręce wtył i w oczekiwaniu na Archiego spacerował po przekątni pokoju, wyobrażając sobie, jaką minę będzie miał, gdy się dowie o powrocie Gordona.

Perkins bardzo cenił swego pomocnika, rokującego

wielkie nadzieje, był zadowolony, że może go trochę pocieszyć.

Od szeregu dni rozstawili sieci na Gordona. Pilnowali wszystkich miejsc, od dworców począwszy, a na mieszkaniu państwa Wyszowieckich skończywszy. A tymczasem ryba wpadła sama w sieci. Śmiały awanturnik zjawił się z powrotem jakgdyby nigdy nic.

Rozległo się pukanie i Archie wszedł do pokoju ponury i zasępiony.

— No, chłopcze, jak się czujesz?

Archie burknął pod nosem coś niewyraźnego, mało podobnego do podziękowania. Spoglądał ze zdziwieniem na szefa, którego jeszcze nigdy nie widział w takim nastroju.

— Znów pójdziesz na zwiady? Radzę ci go szukać na księżycu ciągnął Perkins z uśmiechem.

Archie nie był usposobiony do żartów i nachmurzył się jeszcze więcej.

— No, no, mój chłopcze, uspokój się. Na księżyc nie potrzebujesz lecieć, ale robota jest — zaraz się dowiesz. — Przerwał, by zaczerpnąć powietrza i dokończył triumfująco: — Gordon przyjechał!

— Co? Gdzie!?

— Do Warszawy.

— Ale gdzie jest?

— Tu.

— W hotelu?

— Tak.

— Bezczelny.

— Nie. Tylko odważny.

Przerwało mu pukanie. Odwrócił głowę i zawołał niecierpliwie:

— Proszę!

W dyskretnie uchylonych drzwiach ukazała się główka Andzi.

— Będzie nocował — wyszeptała i znikła.

Archie zaniemówił. Przyrządził sobie fajkę, zapalił i usadowił się wygodniej w fotelu. Perkins jeszcze kilka razy przemierzył pokój, potem podszedł do młodego człowieka i położył mu rękę na ramieniu:

Pełna tabela loterji

11-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 56091
20.000 zł. — 29371
10.000 zł. — 74037 114197 135670 139220 157564
5.000 zł. — 23833 38624 126435 136421 158160
2.000 z. — 4755 5287 19485 37715 42158 47590 59019 68084 73015 76154 109565 110288 122998 134154 162265 178410.
1.000 zł. — 792 1437 5369 9022 10047 10465 12023 16122 17376 19227 20883 21383 22568 22856 32508 36077 38788 43197 50955 54868 66949 68831 73283 74672 76176 79749 87549 97222 98811 99122 112016 114895 118812 119026 122508 130060 143103 140943 148648 156491 160826 169810 178562 179214 179537

Wygrane po 200 zł.

285 302 330 837 1293 698 2104 46
26 864 3035 166 371 4415 591 874
5088 191 330 972 6013 60 497 601 65
64 90 840 955 93 7295 459 8246 469
13 624 60 9056 45 200 349 576 756
10236 379 11017 172 384 586 719 12086
577 979 13001 155 289 387 802 916
14031 96 140 242 378 500 873 915 16
15402 555 621 947 16016 548 79 702
31 73 17186 353 391 18172 659 810 60
960 19559.
20451 90 625 849 21071 90 203 349
53 447 524 81 607 72 756 66 22020 59
122 67 23329 47 626 24049 213 25582
26184 553 627 788 807 27126 325 814
935 76 28061 71 89 283 513 653 786
319 29027 244 306 411 53 747 950
30011 80 109 55 31047 137 92 726 822
35 989 32184 417 625 784 870 79 33059
136 284 634 910 34650 75 722 35065
167 271 464 36176 219 324 75 565 946
37245 460 69 772 83 808 38215 482 517
37 683 773 833 901 39076 86 133 421
511 81 609 85 40080 54 381 647 857
41198 245 82 91 640 992 42022 176 217
313 462 857 43066 96 537 667 930
44211 305 667 70 926.
45218 385 418 815 84 46000 159
63 333 451 641 739 47178 309 79 520
647 729 949 48226 640 790 49077 394
606 853 978
50119 855 51073 670 914 52288 164
580 617 743 800 58 936 43 53157 319
54058 337 495 727 942 55200 416 714
56108 286 379 95 793 57062 70 281
91 92 410 657 816 58004 64 182 431
783 59401 841 915
60043 106 218 579 712 860 976
61394 838 62024 287 653 795 904 14
68 63033 697 841 64134 366 431 781
997 65630 61 845 951 66128 238 576
675 849 67105 10 214 50 309 73 886
921 68058 136 247 404 13 26 651 760
862 69014 502 806 928
70062 316 88 431 884 938 71376 89
412 664 76 802 72127 57 93 251 88
399 638 73009 12 62 423 745 74284
316 437 524 40 665 75203 463 516 71
661 66 786 76089 256 382 454 583
716 47 77394 446 518 603 61 78114
22 77 258 74 84 893 911 69 79194
446 528 71
81135 241 365 81 818 63 82388 754
83028 258 381 420 663 940 85279 542
864 53 86046 399 478 866 87109 12
259 88573 99 636 736 89016 427 767
838
90197 366 91229 319 658 91 871 937
92154 233 424 93478 754 826 32 94343
95 622 80 750 845 943 95742 96015 86
356 588 97080 310 432 98003 84 264
350 658 971 99121 407 25 547 832.
100072 195 362 465 928 101116 43
790 836 102101 433 90 533 49 84 807
86 980 103036 742 56 836 917 65
104329 494 673 917 105009 174 405 74
96 645 66 67 922 107207 51 487 563
710 897 12 108075 978 109445 46 86
925.
110157 321 54 495 605 111038 210
112036 66 308 643 113163 277 311 71
497 114165 381 409 598 661 919 115058
239 358 63 488 723 92 116224 588 633
707 21 57 117084 133 232 76 360 576
413 613 867 118199 744 119226 620 77
93 830 54.
120014 28 226 633 87 744 121019 295
470 97 505 21 703 980 122173 205 484
96 687 973 123100 634 91 95 778 846
914 124028 178 473 962 125291 701
126086 162 476 751 83 127542 751 938
128064 156 465 525 63 736 876 967
129038 48 202 414.
130012 103 28 201 527 72 620 131053
220 447 503 35 644 795 920 90 133121
52 208 47 83 339 690 846 95 991 132139
36 340 845 134018 880.
135211 337 496 942 136083 264
322 680 845 137154 669 138241 67
765 927 139044 201 304 408 760 66
977 140068 217 605 42 141143 306
98 912 142038 373 518 889 143133
698 754 853 57 85 144631 833 976
145101 538 674 808 146271 93 615
55 990 147407 554 847 926 148042
143 555 602 51 149338 584
150094 575 663 151347 517 87
672 818 920 152266 635 926 41
153623 98 154377 155133 86 205 6
49 99 459 156164 331 661 696 724
157164 290 481 624 974 158027 233
77 310 415 881 159148 89
160390 470 701 56 823 915 161098
893 162268 376 651 739 800 960
163114 267 417 561 874 164081 813
95 165578 882 166107 575 679 926
167341 547 61 655 786 865 168020
237 321 69 562 618 825 46 169035
555
170074 417 69 782 915 31 171147
241 60 525 89 970 172235 864 173200
45 312 402 675 797 877 925 55 84
174248 695 701 6 839 922 32 4579
98 175157 337 77 511 28 817 64
940 176054 346 775 177092 694
178811 179048 362 890 964

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

16 240 403 57 649 704 5 1086 234
322 464 708 900 2160 391 500 944
76 96 3145 348 984 98 4178 291 433
714 938 55 5052 54 139 331 90 846
930 46 6117 86 856 442 663 7256 520
47 406 52 601 61 64 798 8210 487
788 832 61 997 9086 140 342 69 407
32 762 894 946 81 10122 202 45 650
789 11079 174 200 720 29 850 12187
304 24 91 679 13082 89 908 452 567
674 829 973 98 14092 160 251 645
812 58 15209 40 600 910 68 16095
184 331 426 514 30 652 857 73 965
17515 431 625 848 18591 6133 865
20082 341 421 855 63 960 96 21147
245 669 22040 110 215 45 93 401
082 601 890 23004 319 82 24242 64
851 474 707 25092 391 855 26066
270 26094 27042 250 51 551 951
664 827 55 907 81 92 28047 490 816
865 11 89 953 29008 454 570 30066
227 409 697 824 903 31400 885
32046 151 203 621 45 55 81 33215
498 757 34102 220 55 57 497 740
814 934 56 35440 91 701 36260 655
60 973 37011 58 60 259 627 870
38143 270 314 15 25 405 657 832
39090 256 561 62 639 790 856 40040
195 659 94 706 837 41322 44 859
724 851 971 42016 139 56 845 770
806 62 984 43262 829 856 44270
79 510 36 43 699 826 915 45095 157
48 209 606 94 712 932 36 94 46012
170 92 250 380 899 918 71 47029
135 437 63 69 599 948 48132 71 224
37 851 57 97 945 49231 447 576 751
841 943 73.
50048 96 340 64 525 40 51326 40
83 775 531 52007 35 57 250 522 799
865 927 53087 106 85 413 692 779
80 805 919 46 68 54008 187 424 91
527 87 816 948 55268 418 516 744
900 56160 502 515 943 57025 415
857 67 940 58067 103 226 580 665
678 59264 457 556 638 52 734 87
936 79
60132 93 204 53 315 405 582 722
58 72 999 61250 578 939 40 62149
50 353 427 57 58 551 704 83 894 894
63317 44 408 64056 148 69 392 428
789 65011 22 46 84 225 909 66503
711 93 67013 122 281 96 365 68076
513 722 977 69099 248 521 699 768
79 813 946 67.
70013 26 170 246 59 385 468 96
71024 161 347 721 29 246 677 855
41 73253 360 529 769 74091 270 605
729 75318 82 627 895 992 76077 246
373 899 967 77068 587 608 78508
82 648 862 86 79094 142 880 908.
80275 308 16 66 286 710 63 864
81025 114 323 476 745 966 82019
29 432 83035 242 480 558 657 710
27 894 84099 165 475 649 85375 412
39 43 75 613 733 86137 84 99 408
789 950 87104 350 88 952 89 88036
82 465 553 68 776 89146 66 224 348
96 420 54 720 853 956.
90308 15 415 957 91013 326 74
616 64 714 19 66 916 92034 192 281
490 595 647 836 93023 85 154 325
61 492 519 27 751 936 94170 241
478 781 95108 228 542 85 635 55
826 920 96122 92 89 228 48 361 480
883 921 97092 135 492 618 783 869
98190 442 608 99197 268 368 80 689.
100058 147 323 86 450 619 863 963
101184 598 659 945 102479 82 103004
345 432 84 587 844 930 104771 804
105315 651 106321 405 566 985 107639
108186 217 75 414 923 109004 13 320
506 923 46.
110024 47 337 89 427 506 670 88 94
728 854 55 961 111142 312 528 676
731 112301 68 539 679 113102 98 263
723 75 870 932 33 114228 380 569 745
66 823 992 115046 465 501 676 830 905
116060 141 283 94 324 501 878 93 903
95 117231 693 946 118194 294 310 617
796 836 92 930 119837 999.
120001 115 22 355 655 720 57 94
121366 471 92 813 912 34 83 122146
254 491 896 123075 881 124223 525 86
352 918 125275 548 738 941 83 126096
325 305 410 50 500 855 983 98 127016
425 722 822 918 128034 47 301 423 530
49 763 129561 75 614 924.
130126 405 21 559 752 131137 351
53 487 502 17 43 744 831 91 132117
260 589 604 993 133034 59 120 256 349
470 134009 78 238 597 641 51 727
135023 139 258 456 893 136111 18 453
662 94 733 38 137036 343 513 849
138234 503 27 650 139002 58 414 733
57 955.
140031 48 140 240 98 303 524 672
712 986 141082 496 577 688 761 891
142063 129 311 530 887 948 143076
104 56 553 603 998 144048 203 424 13
142 802 904 145001 111 292 369 751
914 40 146161 381 648 891 147190 276
401 901 148092 449 851 149096 138 458
87.
150065 299 318 413 595 630 151358
509 778 99.
152313 618 47 866 153291 690 95
154311 473 682 155156 767 822 919
156167 209 363 471 640 764 971
157480 850 68 946 57 158101 477 640
159053 172 74 400 46 54 521 718 96
160186 448 637 161306 572 866
162241 596 859 163293 896 164046
161 207 499 609 855 165590 654 823
166136 204 416 507 878 903 74
167030 89 287 589 606 742 168070
221 401 645 854 83 169028 150 437
531 764
170460 802 21 96 935 171021 31
793 172051 259 364 530 600 20 790
803 173027 183 224 357 867 174108
68 537 626 175935 176234 344 910
177020 131 65 284 326 28 75 402 502
756 958 93 179144 213 64 354 436
607 78 761 178122 358 304 343 692
94 660 75 810 85

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

114 26 73 719 1056 317 524 675
790 2307 792 882 3708 19 48 98 849
4028 169 221 331 690 775 5044 138
397 780 987 6036 411 829 7042 324
581 805 900 8184 201 44 914 19 35
9213 328 426 543 83 99 677 900
10135 206 382 850 914 11499 531
941 12066 197 390 726 42 919 45
13020 234 322 580 689 768 969 14367
825 98 15006 516 51 16935 73 17170
224 346 461 527 771 18304 425 84
639 762 19459 539 60 645 755 835
999
20022 75 280 686 864 71 21799 858
22847 566 688 892 23018 50 256 452
556 684 24077 88 215 47 407 618 919
25044 196 274 578 628 717 26320
450 509 926 80 27121 55 420 42 633
47 764 842 28219 22 67 339 552 57
675 84 778 29079 104 57 223 449 80
30026 70 87 210 28 329 500 650 60
64 31255 354 757 902 32059 549 818
965 70 92 33036 108 233 394 487
630 981 34002 110 269 838 459 572
885 35404 615 817 88 36206 362 670
821 59 619 37021 108 69 388 944
38089 468 896 987 39061 64 819 911
40077 810 914 41800 4 42447 689
302 43061 315 627 735 44125 574
611 704 43 842 48 45024 327 413
56 713 859 974 46270 487 730 849
912 56 47232 377 426 57 76 607 92
48220 413 705 80 49055 65 89 197
307 408 532 715 942
50124 202 86 627 847 905 51083 493
510 28 810 52320 57 931 72 53099 198
231 96 546 866 54013 59 190 569 88
856 928 59 55036 62 128 52 300 499
662 856 73 910 74 56053 102 16 85
310 481 563 57307 900 58178 467 545
760 548 926 59020 243 54 604 991
60073 198 463 661 716 933 55 61049
172 62117 207 110 602 791 63046 70
559 600 41 870 950 64255 397 548 686
775 818 979 65427 679 718 838 50 933
44 66349 827 911 67047 59 170 245 399
472 502 660 931 68065 333 499 866 999
69312 422 36 629
70074 82 104 16 242 61 559 721 41
77 807 71254 366 438 583 831 914
72088 122 616 64 73087 453 736 837
74292 760 75101 600 76052 380 402 653
77059 117 25 62 85 293 409 504 825
98 78059 72 111 470 71 79092 132 375
675 956
80098 155 945 81002 74 125 420 582
835 98 82225 42 83070 176 241 385
536 974 84008 222 28 328 85319 424
96 507 948 86445 65 600 818 87191
509 26 600 14 15 812 88077 92 123 300
406 550 652 726 46 89013 354 667 77
90331 466 538 764 91145 233 310
92261 112 414 728 800 14 940 41 93229
352 70 563 73 703 20 94005 110 73 405
529 52 645 832 67 70 80 95027 654 716
608 96474 692 97 719 34 54 941 65 68
98086 225 595 916 46 99000 585 645
819 943
100114 49 475 646 101002 73 393
102193 208 322 71 423 775 90 103086
346 491 569 104139 464 514 64 640
747 105042 384 613 46 700 31 932 43
106218 448 79 586 662 853 107022 225
674 864 108112 82 379 479 693 927 80
109053 239 87 319 86 404 27 647 70
768 827.
110140 74 206 311 85 433 714 22 24
63 822 73 111264 408 711 38 52 112089
102 29 333 83 689 113017 292 555 656
51 927 114002 21 31 145 436 71 931
33 115302 605 719 911 36 116062 627
839 117012 18 530 63 620 954 118002
52 610 119161 270 443 519 59 676 880.
120271 503 121025 196 826 996
122049 100 373 482 789 123149 283
160 527 74 739 124268 408 642 704 919
51 72 125057 318 93 490 500 702 24
365 126279 660 127430 634 128014 181
195 624 66 941 129458 60 761 948.
130014 51 79 286 674 131183 418 24
500 81 967 132741 84 868 924 133459
756 134349 87 769 74 901 135025 922
136106 215 698 810 137046 103 497
138096 197 368 700 808 139142 398
529.
140056 149 606 922 50 141238 334
893 934 142094 104 430 73 663 783
844 143067 82 206 625 49 873 145130
336 664 846 146121 261 533 643 861
922 147024 60 61 139 376 148531 73
81 149154 79 502 48 95 667 919 75.
150368 709 87 151150 52 297 445
947 152023 217 153143 46 237 382
501 37 616 716 154027 245 51 329
434 514 67 673 736 155417 683 156337
452 97 627 700 822 157121 94 263
394 558 705 19 820 72 87 158248
619 994 159039 89 214 99 509 823
75 985 160050 566 685 740 75 878
90 926 161181 230 935 54 162076
163358 596 809 918 164308 516 55
165022 36 109 40 227 440 45 541 834
166119 263 303 10 637 60 91 730 98
167135 92 398 455 607 93 714 50 52
358 168158 262 753 800 915 169051
80 224 40.
170627 161023 169 393 529 651
172467 86 559 612 173117 306 573
937 174269 610 175042 296 388 495
684 920 176257 485 516 614 62 741
817 70 177157 264 83 375 703 9
178087 308 411 67 179303 30 3 536
934 72.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 18531 54098
5.000 zł. — 90836 104627 143498 169679
2.000 zł. — 3197 3483 15710 20374 28286 37885 58155 64662 77574 89825 91316 92144 110636 113635 126392 129109 145771 158812 165988 160460 170393 172402
1.000 zł. — 592 876 4508 6730 5295 15168 17485 21594 26134 25431 32732 34860 34216 43470 44549 48114 55738 63384 64916 65721 67492 82253 84665 86628 88774 97104 98126 103370 108949 116830 128225 141908 143730 144956 141690 142753 150933 161933 161778 174854 179889

Wygrane po 200 zł.

343 514 795 1100 427 593 873 924
2279 325 70 518 91 600 1 56 811 914
3400 72 504 95 4173 589 727 813 47 986
5114 256 6077 163 810 7234 744 47 942
90 8014 38 133 384 9023 323 609 28
10126 213 393 727 814 66 11314 839 72
12392 660 981 13099 348 610 927 78
14086 155 77 284 953 15094 109 413
614 83 16157 88 216 33 44 706 38 933
17009 545 66 739 997 18347 474 19176
214.
20127 239 605 724 824 21425 621 38
783 856 938 77 22240 341 513 881
23225 537 52 639 24373 796 974 25417
26213 83 393 648 809 27005 208 533
99 607 93 713 817 29034 243 310 22
487 99 579 768 30186 230 90 381 405
74 523 611 87 844 31327 61 32117 359
452 99 726 33077 171 88 233 82 715
837 38 984 34054 69 223 73 503 89 885
35187 483 884 91 977 36063 98 144 46
791 96 37052 109 58 278 511 74 97 872
38062 252 420 743 830 39089 279 497
540 702 883 945 40402 68 506 690 833
82 937 41031 111 328 36 463 99 814
932 42531 625 50 52 826 939 43183 356
547 602 984 44200 381 507 752 84 818
45013 133 234 89 317 537 710 14 46392
615 24 47013 33 625 760 843 917 48055
342 438 42 96 507 680 49175 205 74
479 655 58.
50010 120 76 305 497 807 51004 129
87 257 80 353 505 39 86 624 71 836
949 52213 73 603 65 89 53000 61 679
991 54246 78 558 696 995 55072 218
41 343 81 86 492 542 660 63 80 790
56349 404 63 665 72 740 960 57159 247
519 52 808 92 58134 559 900 59170
633 90 706 896 99 900
60087 96 119 74 85 356 485 783 945
61225 371 547 66 735 62105 293 584
978 63161 204 496 526 63 65 646 867
901 64103 750 70 828 33 71 86 65212
788 66075 179 247 364 633 79 779
67217 18 400 591 754 72 817 953 81
69018 342 58 475 964
70225 526 93 71757 896 959 72250
426 539 92 797 902 73061 210 352 78
684 727 58 865 917 28 74213 326 889
75263 450 512 47 680 76038 86 189
492 71058 247 97 353 479 582 745
78078 420 76 669 735 955 79081 517
870 903
80043 97 129 449 86 504 947 81082
88 321 33 421 82011 175 680 83164
485 504 765 865 84 84155 237 359 643
98 741 846 909 85778 951 86041 278
84 365 730 834 87113 265 472 665
88316 745 970 89364 563 759 955
90060 73 226 303 507 968 91121 523
92685 700 845 993 93032 574 796 834
94041 60 413 683 95987 97234 301 710
806 87 98301 82 400 95 939 99115 482
528 849
100087 662 101226 94 354 491 988
89 102592 648 73 750 877 81 103208
323 50 407 87 815 47 104027 166 715
850 105164 218 563 693 713 38 72
75 93 838 903 71 106400 542 628 67
870 906 71 107005 17 29 264 790 862
108314 722 957 58 87 109175 356 79
413 15 31 513 60 646 93064 80.
110217 845 977 111109 80 269 89
371 477 561 669 709 112262 81 84
377 530 677 784 113020 68 141 301
83 476 606 771 91 817 97 114616 95
808 99 115129 220 669 838 61
116061 597 602 725 875 961 94
117173 304 557 691 118438 71 524
841 949 119070 228 36 598 818 86
915.
120068 251 446 121434 630 781
122286 346 533 617 52 741 123095
146 587 614 817 919 124089 112 224
25 333 631 125129 218 46 58 347 411
68 565 662 709 858 126240 64 531
62 631 725 826 127037 160 89 550
128462 727 805 73 129010 67 146 514.
130070 315 51 437 38 898 131082
415 598 620 729 72 856 982 132308
753 822 900 37 89 133784 134055 69
343 575 82 895 135108 30 278 302
77 872 954 136102 46 203 379 83
489 964 91 137035 135 434 844 922
138073 85 145 214 638 44 748
13910 246 319 420 90.
140543 664 872 987 141116 36
406 7775 836 949 142238 496 525 98
691 819 53 143132 306 500 144271
612 59 782 145105 345 146098 939
147151 75 392 570 6856 703 80
148190 271 421 509 719 149424 68
69 728 69 801.
150245 661 704 850 151200 503 8
863.
152013 275 78 481 533 37 700
153281 355 820 154145 220 50 500
20 902 155315 461 599 646 156138
78 82 210 332 459 577 157104 10
447 655 158108 42 615 75 996 159693
782
160071 154 400 657 707 837
161115 529 630 752 871 162332 510
163412 95 786 164150 282 94 309
456 558 657 964 165204 442 166145
242 519 63 662 771 167032 314 28
535 629 58 753 863 943 168004 222
290 525 45 169125 599 688 869
170339 589 887 928 49 171042 254
412 73 782 890 172443 574 659 715
847 952 173181 417 52 832 918
174025 69 720 175220 314 950
176019 101 474 569 605 43 771 886
177145 436 727 78 178011 255 508
709 888 179012 145 227 340 90 426
303 60

19 stycznia zobaczymy zaćmienie księżyca

W 1935 r. przypada na całym obszarze kuli ziemskiej aż 7 zaćmień, z których 5 będzie zaćmień słońca i 2 zaćmienia księżyca. Fakt taki jest niezmiernie rzadki i przypada średnio zaledwie 4 razy na tysiąc lat. Ostatni raz fakt taki zdarzył się w 1805 r. następny zaś zdarzy się dopiero 2,485 r. czyli po upływie 550 lat. Z tegorocznych 7 zaćmień widoczne będzie na ziemiach Polskich tylko jedno, a mianowicie całkowite zaćmienie księżyca d. 19 stycznia.

Kolejność tegorocznych zaćmień jest następująca: 1. Częściowe zaćmienie Słońca d. 5 stycznia, zaćmienie to miało przebieg krótki: od godz. 6 m. 32 do godz. 6 m. 39. 2. Całkowite zaćmienie Księżyca d. 19 stycznia widoczne na ziemiach Polski. Przebieg tego zaćmienia będzie następujący: Księżyc zetknie się z półcieniem ziemi o g. 13 m. 39, zaś o godz. 14 m. 43 z jej cieniem zupełnym. Zaćmienie całkowite rozpocznie się o g. 16 m. 4. Najpełniejsza faza zjawiska nastąpi o g. 16 m. 47. Koniec zaćmienia całkowitego o g. 17 m. 31. Ostatni kontakt z cieniem zupełnym o godz. 18 m. 41, wyjście z półcienia o godz. 19 m. 55. W dniu 19 stycznia Księżyc wschodzi w Warszawie o godz. 15 m. 49, a więc na krótko przed rozpoczęciem całkowitego zaćmienia. Przebieg zjawiska będzie u nas dogodnie widoczny, począwszy od zmroku ponad wschodnią stronę horyzontu.

3. Częściowe zaćmienie Słońca d. 3 lutego będzie widoczne w Ameryce Środkowej, na północno-zachodniej części Atlantyku i na południowej Grenlandji.

4. Częściowe zaćmienie Słońca d. 30 czerwca. Zaćmienie będzie widoczne w północno - zachodniej i w północnej Europie, w Grenlandji w północnej Azji oraz na północnem morzu Lodowatem.

5. Całkowite zaćmienie Księżyca d. 16 lipca. Początek zaćmienia będzie widoczny w Afryce, południowo - zachodniej Europie, na Oceanie Atlantyckim, w północnej i południowej Ameryce oraz na wschodnim obszarze Oceanu Spokojnego, koniec zaś zaćmienia będzie widoczny na Atlantyku, w północnej i południowej Ameryce oraz we wschodnich częściach Oceanu Spokojnego.

6. Częściowe zaćmienie Słońca d. 30 lipca. Zaćmienie widoczne będzie jedynie w okolicach bieguna Południowego.

7. Obrączkowe zaćmienie Słońca d. 25 grudnia. Podczas największej fazy Księżyc zakryje 0,988 średnicy Słońca pozostawiając do koła swej ciemnej tarczy świetlistą obrączkę. Zaćmienie będzie widoczne w części Ameryki Południowej na Nowej Zelandji, w południowych częściach Oceanu Atlantyckiego i Spokojnego oraz na Antarktydzie.

Aleksander Kochański.

J. B. Priestley — 35)

BOHATER

— Właśnie: jesteśmy punktualni i to jest cała nasza tajemnica. Nigdzie nie można się tak szybko ubrać od stóp do głów, jak w „Magazynie Pana". Pan Habble przyszedł się tutaj ubrać i zostanie ubrany w rekordowym czasie. Dobra historyjka?

— Wspaniała.

— Tak, doskonały plan.

Charlie milczał. Nie wyglądało na to, żeby się tu kto liczył z jego zdaniem.

— A więc co mu dacie? — spytał Hughson. — Musimy to ustalić. Przedewszystkiem strój wieczorowy, ponieważ dzisiaj...

— Poco? — przerwał Charlie, ale nikt nie zwrócił na to najmniejszej uwagi.

— Smoking, czy frak?

— Chyba nie frak, — odpowiedział Hughson — w tym celu stosowniejszy będzie smoking.

— Doskonale. Więc zrobimy tak: Najpierw zaprowadzimy go do naszego działu walizek, gdzie otrzyma...

— Walizkę, — wtrącił Hughson.

— Nie, — odpowiedział tamten całkiem na serjo — dwie walizki. Następnie zaopatrzymy go w smoking, w ubranie marynarkowe, lekką narzutkę, powiedzmy nasz płaszcza Kempton.

— A cóż może być lepszego, — dokończył z całą powagą Hughson — od waszego płaszcza Kempton?

— Wszystko to zapakuje się w owe dwie walizki. Prócz tego obuwie, skarpetki, kołnierzyki, krawaty, spinki, szelki, podwiązki i jeden lub dwa kapelusze. Nie, mam lepszą myśl! Wiecie co, panowie? Zaprowadźmy go do naszej ubieralni, włóżmy mu komplet marynarkowy, poczem będzie sobie strzygł włosy u naszego fryzjera i pisał listy w naszej czytelni, a my przez ten czas wszystko przygotujemy. W ten sposób będziemy punktualni.

— Świetny plan.

— Naszą zasadą jest przytem: żadnej przymiarki. Niech nam będzie wolno tylko uważnie się przyjrzeć. Zawezwę pana Martina.

Zawezwał pana Martina i obaj przez dłuższą chwilę uroczyście oglądali Charliego ze wszystkich stron.

— Ale proszę zwrócić uwagę... — zaczął znowu Charlie.

— Wszystko w porządku. Proszę to nam pozostawić. Wszystko dobrze, panie Martin? Więc możemy zacząć za pięć minut. Zanim rozpoczniemy, musimy nastawić nasze zegarki.

Charlie cieszył się zrazu, jak każdy człowiek, który ma dostać coś zadarmo, ale te sposoby zaczynały go już drażnić, czuł się, jak w przykrym śnie. Cała banda subjektów, niewiadomo z czego uradowana, jakgdyby wymyślili właśnie nowy sport, pędziła go to na górę, to na dół, do rozmaitych działów, kazała się zbliżać do lustra i znowu od niego odchodzić, piętrzono przed nim stosy marynarek, spodni, koszul, kołnierzyków, krawatów a potem pakowano je pospiesznie do walizek. Kazano mu siadać na fotelach, potem nanowo wstawać tak, że już tracił poprostu dech w płucach i nie miał już sił.

Skrupiło się to wszystko na miejscowym fryzjerze, który go po tej męce wziął w swoje obroty. Był to wyniosły, ironicznie nastrojony jegomość, któremu najwidoczniej nie spodobała się głowa Charliego. Fuknąwszy kilkakrotnie z niezadowoleniem, spytał denerwującym tonem:

— Pragnąłbym wiedzieć, kto też ostatnio pana strzygł?

— Pragnąłby pan? Pragnąłby? To proszę podejść do mnie bliżej, a powiem panu na ucho.

Fryzjer pochylił się nad nim i wtedy Charlie powiedział:

— Mickey Mouse!

Ryknął na całe gardło, a potem dodał:

— A teraz może pan robić swoje, albo nie. Wszystko mi jedno.

W tej chwili zgóry zeszło dwu fotografów i po raz siódmy powiedzieli:

— Proszę na chwilę spojrzeć na nas i uśmiechnąć się. Będzie dobre zdjęcie.

Ale Charlie miał już tego dość.

— Proszę... — powtórzył jeden z fotografów.

— Proszę stąd odejść i dać mi spokój. Na dziś mam tego dosyć. Cóżto, myślicie, że jestem Greta Garbo?

— Dałby Bóg, żeby tu była. Możnaby przynajmniej coś zarobić — i obrażony fotograf wycofał się z pokoju.

(D. c. n.)

Teodor Axentowicz honorowym profesorem Akademji

Znakomity malarz, Teodor Axentowicz, profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, który z końcem ubiegłego roku szkolnego przeszedł na emeryturę, został obecnie mianowany przez Prezydenta R. P. honorowym profesorem Akademji.

Losy Stanów Zjednoczonych

związane z horoskopem prezydenta Roosevelta

Przeznaczenie rządzące losami ludzkiemi, oparte jest według współczesnej astrologji naukowej na teorji prawdopodobieństwa. Teorja ta naogół nie zawodzi i zaledwie w dwóch na sto wypadkach możliwe są omyłki. I to co jest jeszcze ciekawsze, że astrologja współczesna coraz więcej zaczyna się zajmować wpływem planet i ich konfiguracjami w związku z przeznaczeniem ludzkiem. Jeśli kiedykolwiek zdarzają się pomyłki w horoskopie — to jak twierdzi jeden z astrologów amerykańskich — powodem błędu jest niezupełnie dokładne podanie godziny urodzenia człowieka, któremu stawiano horoskop. Pozornie to drobnostka, ale czasem różnica paru godzin sprawia, że ktoś właśnie urodził się pod inną planetą, niż jego młodszy lub starszy o parę godzin np. bliźni brat. Osiągnięcie tej dokładności jest dosyć trudne z tej racji, że niezawsze notowana jest godzina narodzin. Niemniej jednak przy tej różnicy parogodzinnej pozostają pewne wspólne cechy, które są również wspólne dla ludzi urodzonych w jednem mieście.

Jak wynika z dowodzeń amerykańskiego uczonego, położenie geograficzne też wywiera swój wpływ na losy.

POTRÓJNY ZNAK WODY

Właśnie takim wyjątkowym przypadkiem, kiedy ludzie urodzeni w tym samym czasie obdarzeni są zupełnie innym losem— jest fakt urodzenia się pod jednym z trzech znaków, należących do znaku Wody, to znaczy pod znakiem ryby, raka lub skorpjona. Woda, jak wiadomo, nie ma własnego kształtu. Przybiera kształt naczynia, które wypełnia. To samo można powiedzieć właśnie o ludziach spod wodnych znaków: ich przyszłość, ich życie, ich charakter uzależnia się od środowiska, w którem się obracają. Tak więc np. dziecko urodzone pod znakiem ryb, jeśli w dodatku istniały wtedy wpływy księżyca — naogół nie ma przepowiedzianej świetnej przyszłości. Jednakże jeśli będzie w dobrem otoczeniu, to w każdym razie pozostanie człowiekiem uczciwym i przeciwnie — złe otoczenie spaczy go i zepchnie na niższy szczebel.

Jeszcze i to trzeba wziąć pod uwagę, że znak ryb, jest znakiem tajemniczym i podwójnym. Ta podwójność odnosi się zarówno do osobowości moralnej jak i do przeznaczenia, które przynosi złe i dobre losy.

HOROSKOP LUDZI NIEZWYKŁYCH

Trzeba zwrócić uwagę na szczegół bardzo ciekawy — horoskopy ludzi wybitnych nigdy naogół nie zapowiadają tego, co mogą osiągnąć w przyszłości. Horoskop Napoleona, Hitlera czy Mussoliniego — wystawiony w dzieciństwie nie zapowiada nic szczególnego. To tylko szczęśliwe okoliczności sprawiają, że ludzie ci osiągają szczyt władzy. Pomyślne konjunktury polityczne dały im pole do działania i do zdobycia sławy. Gdyby Napoleon urodził się w 20 lat później lub 20 lat wcześniej, nie byłby niczem innem, jak tylko utalentowanym oficerem artylerji.

To przejście do historji zdarza się wtedy, kiedy horoskop kraju zbiega się szczęśliwie z horoskopem kandydata na sławnego człowieka. Jeśli moment jego urodzenia, który przyniósł mu wielkie zdolności pozostaje w harmonji i pod wpływami astralnemi planet, przynoszących pomyślność krajowi.

NEPTUN — PLANETA REWOLUCJI

Jako typowy przykład możemy przytoczyć to, co się obecnie dzieje w Stanach Zjednoczonych. Neptun jest planetą typowo rewolucyjną i ilekroć Ameryka znajduje się w obrębie jego wpływów — wtedy wszczyna się tam akcja rewolucyjna i rządy przechodzą z jednej klasy społecznej do drugiej. Jego wpływ w latach 1770 — 1795 wywoływał przejście władzy z rąk arystokracji do rąk mieszczaństwa.

Zauważmy również, że powstanie kolonij amerykańskich przeciwko Imperjum Brytyjskiemu, oficjalnie rozpoczęło się w dniu 4 lipca 1776 r. — wtedy to horoskop wskazywał, że Neptun znajduje się pośrodku nieba w kwadraturze Marsa, co oznacza powstanie nowego rządu, który zrodziła rewolucja. I rzeczywiście w tym dniu proklamowana była niezawisłość Stanów Zjednoczonych.

ROK 1940 PRZEŁOMOWY DLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Losy Stanów Zejdnoczonych są więc ściśle związane z poruszeniami planety Neptuna. Obecnie przewidziany jest powrót Neptuna w r. 1940 i astrologja przewiduje, że wielka republika zaoceaniczna przejdzie w tym czasie przez szereg przeobrażeń rewolucyjnych, a momentem krytycznym i decydującym będzie rok 1940.

Jakiż człowiek w tym ważnym, decydującym momencie związany jest swojem przeznaczeniem z losami Stanów Zjednoczonych? Horoskop Prezydenta Roosevelta wykazuje, że wpływy Neptuna odgrywają w jego życiu rolę decydującą. Planeta Neptuna w horoskopie Roosevelta tworzy bardzo ciekawą konfigurację ze Słońcem, identyczną z tą, jaka się uformowała właśnie 4 lipca r. 1776 — w dniu proklamowania niezawisłości. Ten ciekawy zbieg okoliczności podkreśla amerykański astrolog, przepowiadając wielką rolę prezydenta Roosevelta w bliskich przeobrażaniach politycznych i socjalnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przed kratkami

W ośmnastce

(Dźwiękowiec stołeczny w jednym akcie z prologiem i epilogiem)

Prolog

Do przepełnionej ośmnastki wsiada elegancka dama, ukarminowana, upudrowana, uczerniona i w fokach. Princessa. Włacza się między dwu młodych ludzi, blondyna i bruneta, siedzących naprzeciwko siebie. Brunet, młodszy, wstaje, grzecznie uchyla kapelusza i wdzięcznym gestem wskazuje pani swoje miejsce. Princessa siada, odymając się pogardliwie.

Dźwiękowiec

Blondyn (patrząc w lampę, nuci półgłosem na melodję „Augustynka"). Ktooooś czegoś zapomniał, zapomniał, zapomniał...

Brunet (jak wyżej, na nutę „Czy pani mieszka sama"). To mama zapomniała nauczyć ją...

Blondyn (jak wyżej) Ktoś zapomniał powiedzieć: „dziękuję, dziękuję".

Brunet (j. w.) To mama zapomniała nauczyć ją, że ludzie mówią merci, gdy grzeczni są... Gdy pani była mała, to mama zapomniała i oto skutkiem mamy są takie damy...

Blondyn (j. w.) Nie damy... nie damy... nie damy ziemi, skąd nasz ród...

Princessa (zrywa się nagle, czerwona ze wściekłości) To jest szkandał! Takie zaczepki!! Świństwo!! Proszę zawołać policjanta! Te panowie mnie zaczepiają!

W tramwaju robi się ruch. Tramwaj zatrzymują. Policjant. Protokuł.

Epilog

Sąd Grodzki XI okręgu. Sprawa o obrazę p. Marji Kłosek contra pp. Zygmunt S. i Karol W. Świadkowie pp. Anna T. i Józef G. pasażerowie ośmnastki. Szczegółowy proces. Wyrok uniewinniający. Princessa wychodzi z sądu jeszcze bardziej wściekła.

Very.

Eksport trupów

z Rosji Sowieckiej

W „Hajncie" znajdujemy następującą oryginalną wiadomość:

„Jak wiadomo, polskim uniwersytetom brak trupów, nietylko dla studentów żydów, których nie chce się dopuszczać do chrześcijańskich trupów, ale i dla studentów chrześcijan. Obecnie, do wydziału medycznego, zwrócił się pewien poważny przedsiębiorca proponując, że on podejmie się dostarczania dla wszystkich medycznych fakultetów w Polsce trupów z Rosji Sowieckiej.

Przedsiębiorca ten jest pewien, że będzie mógł dostarczać wystarczającą ilość trupów i wskazuje na to, że Rosja Sowiecka dostarcza już trupów dla wydziałów medycznych uniwersytetów mahometańskich, gdyż ludność mahometańska odmawia oddawania trupów wydziałom medycznym, ponieważ religja jej tego zabrania".

Ciekawe, czy ten „eksport" jest przewidziany w planie pięciolatki?

Co się stało?

Wczoraj: dzień był pochmurny,
Warszawa — biała pod śniegiem
Conradt Veidt pytał po polsku
„Czy siostra Marta jest szpiegiem?"
Na niebie — nowa kometa,
spór między Irakiem a Persją,
nach Paris wyjeżdża sam Goering —
chce się zapoznać z perwersją
i zbadać przedmiot gruntownie
i w imię swej powinności —
by zwalczać w kraju zepsucie
i anormalne skonności.
A propos skłonność —beau Adolf
podobno jest skłonny do zgody
i pokojowo malował
przyszłość, — że czeka narody
europejskie — Pax wieczny —
tak mówił w radjowej audycji.
— Prezentuj broń! — potem krzyknął
i stanął w dzielnej pozycji.
Pozycja ma swoją wymowę —
zwłaszcza w budżecie państwowym —
pozycję budżetu M. S. Wojsk.
badano w gmachu sejmowym.
Pozatem — któż zbada przepastne
plany przekształceń stolicy?
co będzie na placu Marszałka?
co na Marszałkowskiej ulicy?

M. L. K.

Komornik zajął zęby

inżyniera lwowskiego

LWÓW, 16. 1. — Opowiadają sobie w lwowskich kawiarniach o podobno zupełnie autentycznym wypadku zajęcia przez egzekutora u pewnego dentysty zębów pewnego inżyniera. Zęby te zamówił sobie inż. Stanisław K., chcąc przed ślubem usunąć lukę w dolnej szczęce, naruszonej w czasie wojny polsko - bolszewickiej przez kulę. Po wielu mozolnych próbach dentysta sporządził nareszcie odpowiedni mostek, który niesłychanie podobał się inżynierowi, pragnącemu bez żadnych mankamentów stanąć na kobiercu ślubnym.

Tymczasem jednak już na drugi dzień po sporządzeniu mostka, zjawił się u dentysty egzekutor wobec niezapłacenia przez dentystę podatku. Zobaczywszy u dentysty szczerozłoty mostek, zapisał go jako przedmiot egzekucyjny. Nie pomogły wyjaśnienia dentysty, że jest to własność jego pacjenta. Egzekutor zostawił odpis „tytułu wykonawczego" i opuścił pracownię dentysty, który tego samego dnia zawiadomił o nieszczęściu inż. Stanisława K.

Sprawa „wyłączenia" zębów inżyniera będzie prawdopodobnie pomyślnie załatwiona na drodze prawnej, lecz wtajemniczeni opowiadają, że poszkodowany w ten sposób inżynier będzie zmuszony odroczyć termin swojego ślubu.

Utrudniony ratunek kutra

który został wyrzucony na plażę

GDYNIA, 16. 1. — Statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Starnia", który przed kilku dniami wpadł w pobliżu Helu na mieliznę, dotąd nie został na wodę ściągnięty.

Akcję ratowniczą utrudnia niezwykłe położenie statku, który został wyrzucony niemal na plażę, a ostatnio mocno przysypany piaskiem przez silne wiatry.

Nad uratowaniem „Starni" pracują dwa okręty wojenne: „Smok" i „Haller", stojące w odległości 600 metrów od uwięzionego w piasku kutra; przy tej jednak odległości liny zrywają się i akcja ratunkowa nie postępuje naprzód.

Marek Romański

101)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Stało się! — pomyślała siostrzenica generała von Strelitz i znowu doznała uczucia tego nieznośnego chłodu w twarzy i policzkach. To wszystka krew spływała jej do serca, bijącego wzmożonym rytmem.

— Ty, Swen, nie zmieniłeś się zato prawie wcale. — odparła z pewną dozą serdeczności w głosie. — Zmężniałeś trochę tylko i jesteś trochę zbyt opalony, jak na tę porę roku. Ale ja? Czy naprawdę się tak zmieniłam?

Jego jasne niebieskie oczy ślizgały się po całej jej postaci.

— Czy ja wiem? — ruszył ramionami. — I zmieniłaś się i nie. Jesteś jakaś innna... Poprostu inaczej cię sobie wyobrażałem po tych dwu latach niewidzenia.

— Widocznie Berlin mnie zmienił — próbowała się uśmiechnąć. — Jestem teraz napół Szwedką, napół Niemką.

— Tak. — przyznał, zajmując wskazane miejsce. — Nawet mówisz teraz po szwedzku z nieco obcym akcentem.

Rozmowa schodziła na najbardziej niebezpieczne tory. Greta zastanawiała się, czy już się domyślił, czy też nie nabrał jeszcze pewności, że ma z kim innym do czynienia. W każdym razie pierwsza próba nie wypadła dla niej zbyt pomyślnie.

Zmieniła temat rozmowy i zaczęła go wypytywać, jaką miał podróż, w którym hotelu się zatrzymał, wreszcie jak tam było w tej Ameryce Południowej, jak dawał sobie radę i czy już teraz jest wszystko na dobrej drodze? Z jednej strony pragnęła, by skończyło się to już jaknajprędzej, z drugiej celowo grała na zwłokę.

Robiła wszystko, co mogła, by nie dopuścić do poruszenia spraw osobistych, by rozmowa nie zaczęła potrącać o te sprawy, w których nie wyznawała się dokładnie. Wiedziała, że zbyt długo nie uda się jej stosowanie tej taktyki, bo przecież człowiek ten przyjechał po to, by dowiedzieć się od kochanej kobiety, czy pójdzie z nim razem przez życie i wyjedzie do dalekiej Kolumbji, czy też zwróci mu słowo.

Generała von Strelitz nie było w domu, mimo niedzieli bowiem wyszedł rano na jakąś konferencję. Mogli rozmawiać swobodnie, a swoboda ciążyła Grecie ołowiem. Wykonywała taniec wśród mieczów, gdy rozmowa zeszła na Szwecję, na ich wspólnych znajomych i wreszcie na Karin Holms, której nigdy nie widziała na oczy.

Sven Ahlberg zorjentował się doskonale, że dziewczyna chce odroczyć rozmowę o kwestji ich wzajemnych uczuć. Już chłodne przywitanie mogło być ostrzeżeniem, że akcje jego spadły i że niewiele zostało już z dawnej Grety. Niewiele? Myślał właśnie uparcie o tem, że zmieniła się jednak niesłychanie. Nawet nie można było powiedzieć, by zmieniła się zewnętrznie. Dwa lata mogły zresztą zatrzeć nieco i zniekształcić w jego pamięci te ukochane rysy. Ale Greta była inna w pewnych nieuchwytnych cechach, które trudno mu było zdefinjować.

Innym wydawał mu się jej głos, inne miała ruchy, jej sposób bycia był odmienny. Może dlatego — myślał Sven — że teraz już nie kocha mnie jak dawniej. Może sprawił to wielki przedział czasu. Może za dwa, trzy dni, w których byłby z nią razem, ustąpiłoby uczucie obcości. A jednak!... Było teraz w tej dziewczynie coś niewytłumaczonego. Ona i nie ona. Jakby ciało zostało to samo, ale dusza stała się zupełnie inna. Tak inna, że dziw brał poprostu, by przez dwa lata mogła się dokonać tak wielka przemiana.

Siedział przy niej i nie mógł pojąć dlaczego nic go do niej nie ciągnie, dlaczego krew nie krąży mu szybciej w żyłach, dlaczego nie znajduje w niej tego uroku, co poprzednio, dlaczego nie może odnaleźć w sobie tego entuzjazmu i zachwytu, jaki żywili dawniej dla Grety.

Równocześnie zaczęły mu rzucać się w oczy różne drobne szczegóły zewnętrzne. Szczegóły, które obudziły jego czujność. Od czasu do czasu wplatał w rozmowę krótkie podstępne pytanie, jakby chciał ją na czemś przyłapać. Na czem? Sam nie wiedział.

Ona jednak zorjentowała się w jego taktyce. W taktyce zupełnie jeszcze podświadomej. Ale ona tego nie wiedziała. Najgorsze było to, że nie mogła rozstrzygnąć w jakiej mierze ją podejrzewa. Odgadywała dobrze, że zaczyna ją poprostu osaczać niewinnemi pytaniami, tembardziej niebezpiecznemi, że były takie niewinne. Musiała być czujna i baczna na każde jego słowo. Gra szła o wielką stawkę.

Pytał ją o jakiś pierścionek. Pierścionek ofiarowany przez niego Grecie Nielsen w dniu, w którym wyjeżdżał do Kolumbji. Co zrobiłaś z nim Greto? Dlaczego go nie nosisz? Nie było rady. Musiała wyjaśnić, że zgubiła go w jakiś niezrozumiały sposób, choć tłumaczenie to wydało się jej zupełnie dziecinne. A za tem pytaniem poszły inne pytania. Czy pamięta jakiś szczegół z wakacyj wspólnie spędzonych? Czy może chce zapalić papierosa? Odpowiedziała, że nie pali. Jakto? Przecież dawniej paliła. Nawet robił jej wyrzuty, że pali za dużo. Owszem. Paliła, lecz porzuciła ten zwyczaj.

Zdawało się jej, że w jakiemś koszmarnem wyolbrzymieniu i wykoślawieniu przeżywa dziecinną bajkę o Czerwonym Kapturku. To były pytania tego samego typu. „Babciu, dlaczego masz takie duże oczy? Babciu dlaczego masz takie ogromne usta? Babciu, dlaczego masz taki zmieniony głos?"... Tak pytał Czerwony Kapturek podstępnego wilka, ale tu sytuacja była odmienna. Czerwonym Kapturkiem była ona, a pytania zadawał wilk. Sven Ahlberg był tym wilkiem, który miał ją pożreć.

Nerwy jej były napięte jak struny. Miała wrażenie, że błąka się po ciemku w jakimś obcym pokoju, do którego ją wprowadzono. Napozór spokojna wiła się, jak w matni. Coraz mniej miała nadziei. Coraz więcej miała pewności, jak się to skończy.

Zaproponowała mu, że zapozna go z Berlinem. Dzień był mroźny i słoneczny zarazem, czy nie zechciałby się z nią przejść. Wrócą na obiad, gdy będzie już generał von Strelitz. Naturalnie wuj słyszał o nim i chciałby go poznać.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.65 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA